św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE I

Rok XVI. Kraków, wtorek 4 kwietnia 1933 Nr. 94

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dlaczego ograniczono bojkot do jednego dnia?

Wiedeń, 2. 4. ŻAT. Jak donoszą z Berlina, ograniczenie akcji bojkotowej do jednego dnia nastąpiło pod naciskiem ministrów v. Neuratha i Augenberga, oraz prezesa Banku Rzeszy Dra Schachta. Stanowisko ich poparł również prezydent Hindenburg, toteż Hitler i Goebbels zmuszeni byli ustąpić tembardziej, że bojkotowi przeciwstawili się również przedstawiciele wielkiego przemysłu w osobach Kruppa i Siemensa, którzy wraz z kilku innymi przemysłowcami zjawili się na audjencji u Hitlera, zwracając kanclerzowi uwagę na fatalne dla gospodarki niemieckiej skutki bojkotu.

Wielka demonstracja protestacyjna w Paryżu

Paryż, 2. 4. (B) Wczoraj wieczór odbyła się w Paryżu olbrzymia demonstracja żydostwa francuskiego przeciw terorowi wobec żydostwa niemieckiego. W demonstracji, która się odbyła pod przewodnictwem naczelnego rabina Francji, wzięły udział tysięczne rzesze żydostwa paryskiego, oraz liczne delegacje wszystkich organizacyj żydowskich z całej Francji. Przyjęta rezolucja stwierdza, że żydostwo w Niemczech wystawione jest na najstraszniejszy teror i ucisk i podnosi spontaniczny protest całego żydostwa francuskiego przeciw aktom gwałtu, stosowanego wobec ludności żydowskiej w Niemczech. Rezolucja apeluje do opinji publicznej całego świata cywilizowanego o wstawienie się za przywróceniem w Niemczech prawa, godności ludzkiej i wolności wyznań. Zebrani zobowiązują się do dalszej walki o wyzwolenie żydostwa niemieckiego z pod ucisku.

Posłowie angielscy ostro potępiają kurs antysemicki w Niemczech

(:) Londyn. (ŻAT) Na publicznem zebraniu protestacyjnem w Londynie wystąpił poseł Wedgwood (Partja Pracy), który oświadczył m. in.:

Przez milczenie nie zdoła się przekonać zawadjaków w Niemczech, aby zaniechali kontynuowania swych brutalnych czynów. Nie można też pozostawić chrześcijanom w Anglji akcji protestacyjnej. Słusznem jest to, co się obecnie czyni w Anglji i Ameryce. Dowodzi to, że duch Makkabeuszy jeszcze żyje. Możliwem jest, że najgorsze już minęło. Musimy się jednak przeciwstawić presji gospodarczej, wywieranej na Żydów niemieckich. Lekarze żydowscy, adwokaci, urzędnicy i kupcy wypierani są z ich stanowisk i odbiera się im wszelką możność zarobkowania w ich własnym kraju. Zwracam się z apelem do naszych współobywateli, aby wyciągnęli przyjazną dłoń tym ludziom, którzy opuszczają Niemcy i szukają u nas schronienia. Glorją Anglji zawsze był fakt, że wszyscy uciskani znaleźli ostoję na jej ziemi. Z tej gościnności kraj nasz zawsze korzystał duchowo, moralnie i gospodarczo. Nie występujemy przeciwko Niemcom, lecz przeciw duchowi Prus. Najlepsze umysły i serca niemieckie odczuwają dziś to samo, co my.

Poseł sir George Jones (konserwatysta) oświadczył m. in.: Hitler zapewnia nas, że w Niemczech niema żadnych prześladowań. Dobrze, że zaprzecza. Świadczy to przynajmniej, że Hitler sam jest zawstydzony. Akty fizycznego gwałtu zostały może naprawdę wyeliminowane z programu narodowych socjalistów. Jest jednak niepodobieństwem przez lata całe propagować hasła nienawiści, a następnie utrzymać w karbach tych, którzy się tą propagandą przejęli. Gdy się już komu wmówiło, że Żydzi są wrogami kraju, to jest gotów w to uwierzyć. Główna skarga przeciwko Hitlerowi polega nie na tem, że bronił zasad nienawiści rasowej. Są rzeczy gorsze, niż fizyczne akty gwałtu. Gorszem jest ciche prześladowanie, a to właśnie trwa. Gna się do żebractwa Żydów z zawodów wyzwolonych. A to mimo niepospolitych zasług położonych dla świata przez uczonych żydowskich — aczkolwiek zawsze uchodzili za uczonych niemieckich. Przekonany jestem, że większość 60 miljonów Niemców wraz z nami odczuwa wstręt dla prześladowań Żydów. Cały cywilizowany świat występuje przeciwko podłej polityce, zrodzonej z propagandy wyborczej wśród bezrobotnych Niemców. Obudźmy sumienie świata przeciwko obecnym przywódcom narodu niemieckiego i ufajmy, że bezpowrotnie miną.

Zebranie odbyło się w zjednoczeniu handlu futrzanego w Anglji. Nie-żydowscy członkowie zjednoczenia wyrazili swą solidarność z Żydami. Na zebraniu uchwalona została ostra rezolucja protestacyjna przeciwko kursowi antysemickiemu w Niemczech.

—o—

Interwencja dyplomatyczna w Warszawie przeciw „hecy antyniemieckiej"

Warszawa, 2. 4. (Sin.) Wczoraj zwrócił się do dyrektora departamentu dla spraw niemieckich w Ministerstwie Spraw Zagr. p. Lipskiego poseł Rzeszy v. Moltke z protestem przeciw tolerowaniu przez rząd polski szerzenia fałszywych (!!) wieści o zajściach w Niemczech oraz agitacji przeciw rządowi niemieckiemu. Poseł v. Moltke zapowiedział w imieniu swego rządu poczynienie odpowiednich kroków przeciw winnym tej kampanji.

Angielski projekt układu czterech mocarstw

uwzględnia zastrzeżenia Francji i Polski

Paryż 2 4. (B) Ambasador angielski w Paryżu lord Tyrrel odwiedził wczoraj późnym wieczorem ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura i wręczył mu nowy plan układu o współpracy państw zachodnich, opracowany przez rząd angielski. Treść nowego projektu angielskiego nie została jeszcze ogłoszona. Według dzienników porannych, plan rządu angielskiego w swych najistotniejszych zarysach ma być ideowo zbliżony do projektu MacDonalda w sprawie rozbrojenia i pod względem rozbrojenia odbiega od planu Mussoliniego. Pozatem nowy plan angielski ma zawierać daleko idące uwzględnienie zastrzeżeń, podniesionych przez Francję, Polskę i Małą Ententę odnośnie do planu Mussoliniego.

„Rewizja traktatów pokojowych oznacza nową wojnę"

Paryż. 2. 4. (B) W artykule poświęconym projektowi Mussoliniego w sprawie współpracy państw zachodnich dawny premier Herriot zwraca się w „Petit Provençale" przeciw rewizji traktatów pokojowych. Herriot atakuje Włochy i pisze: „Jeżeli Niemcy walczą o rewizję traktatu pokojowego, to jest to zrozumiałe. Ale jeżeli Włochy, które współpracowały nad traktatem wersalskim, podpisały go dobrowolnie i w żadnym wypadku nie zostały pokrzywdzone, obecnie występują przeciw niemu, to tego zdrowym rozumem ogarnąć niepodobna. Postawić trzeba również pytanie, co stanie się z prawem samostanowienia narodów wrazie realizacji planu Mussoliniego. Inicjatorzy planu współpracy 4 państw widocznie zapomnieli, że rewizja traktatów pokojowych oznacza nową wojnę".

Ambasador włoski u min. Becka

Warszawa. 2. 4. (Sin) Minister spraw zagr. Beck przyjął ambasadora Włoch Bastininiego. Wizyta ambasadora Włoch pozostaje niewątpliwie w związku z naprężonemi stosunkami polsko-włoskiemi, których zewnętrznym objawem była niedawna dymisja nowo-mianowanego ambasadora polskiego przy Kwirynale, sen. Jerzego Potockiego. Jak słychać, na interpelację amb. Bastianini'ego co do następcy sen. Potockiego min. Beck miał odpowiedzieć że następca nie został jeszcze wyznaczony.

W ŚLEPEJ ULICZCE...

Samopomoc żydowska

(!) Pewnego pięknego poranku wyszedł z lokalu kasy „Gemilath Chesed“ w Zawierciu kupiec żydowski, który dopiero-co otrzymał nieznaczną, bezprocentową pożyczkę od tej instytucji dobroczynnej. Na ulicy przystąpił do niego egzekutor skarbowy, który dokonał rewizji osobistej i zabrał mu całą pożyczoną kwotę. Nie chodzi w tej chwili o to, skąd taki kupiec żydowski weźmie pieniądze na zwrócenie kasie Gemilath Chesed zaciągniętej pożyczki. Nie chodzi również o stwierdzenie faktu, że egzekutor skarbowy, który dokonał takiej egzekucji zniszczył źródło dochodów skarbowych dla państwa. Chodzi o podkreślenie faktu, że pożyczka bezprocentowa, stanowiąca pomoc dla ratowania zrujnowanej egzystencji kupca żydowskiego w Polsce nie poszła do jego kieszeni, lecz utonęła w kasie skarbowej.

Na terenie całego państwa funkcjonowało w dniu 1. kwietnia 1932 r. 661 kas bezprocentowych „Gemilath Chesed“, subwencjonowanych przez „Jointh“. Prócz tego istnieje 110 kas, które nie otrzymują kredytów od „Jointu“. Razem dosięga zatem liczba kas „Gemilath Chesed“: 770 i prawie cztery piąte osiedli żydowskich korzysta z pomocy tych kas. Poza temi kasami istnieją jeszcze inne kasy bezprocentowe które jednak nie są zarejestrowane w zarządzie „Gemilath Chesed“, tak, że nie są one temsamem uchwytne statystycznie. Kapitały obrotowe Kas „Gemilath Chesed“ na dzień 1 kwietnia 1932 r. wynosiły 9 i pół miljona zł., z czego 55 proc. przypada na kredyty „Jointu“. W roku 1931 wynosił roczny obrót kas „Gemilath Chesed“ 21 miljonów zł. Połowę kapitałów „Gemilath Chesed“ złożyła ludność żydowska w Polsce Rząd udzielił subwencji w kwocie 75 tysięcy złotych, 130 magistratów udzieliło subwencji na kwotę 45 tys. zł., a 132 gmin kwotę 80 tys. zł. Zwrot pożyczek wynosi rocznie 20 milj zł. Najmniejsza suma pożyczki wynosi 25 złotych, najwyższa suma 500 zł.

Gdyby pieniądze, pożyczane przez „Gemilath Chesed“ stanowiły rzeczywiście kapitał obrotowy pożyczkobiorców, wówczas kasy te mogłyby stać się pierwszorzędnym czynnikiem rozwoju gospodarczego ludności żydowskiej w Polsce. Żydowscy kupcy i rzemieślnicy mogliby bowiem kapitałem tym wielokrotnie obracać w ciągu roku i w ten sposób ugruntować swą pozycję gospodarczą. Jeżeli bowiem ludzie ci nie otrzymują kredytów, a bez kredytów nie może istnieć dzisiaj żadna, choćby najdrobniejsza gałąź życia gospodarczego w Polsce, wówczas kasy „Gemilath Chesed“ mogłyby stanowić jedyne oparcie dla tych licznych rzesz żydostwa polskiego. Piszemy „mogłyby“, albowiem w rzeczywistości kasy „Gemilath Chesed“ są instytucjami czysto dobroczynnemi, które odwlekają końcową fazę pauperyzacji gospodarczej większej części mas żydostwa polskiego.

Kilka chwil naocznej obserwacji w krakowskim oddziele „Gemilath Chesed“ potwierdzi nam słuszność powyższej tezy.

O pożyczkę w kasie „Gemilath Chesed“ ubiega się kupiec, posiadający w Krakowie przy ul. Stradom sklep przyborów piśmiennych Stwierdzamy następujący stan rzeczy: Kupiec ten opłaca rocznie 28 zł. tytułem podatku przemysłowego od obrotu, 117 zł płaci rocznie za świadectwo przemysłowe III. kategorji handlowej, 200 zł. płaci rocznie za podatek dochodowy i 288 zł rocznie płaci za podatek od lokali. Razem przeto płaci 685 zł. prócz innych drobniejszych opłat publicznych. Suma pożyczki, o którą zabiegał petent wynosiła 200 zł. Widzimy zatem, że obciążenie podatkowe tak przerasta możliwości finansowe tego kupca, że zmuszony on jest zaciągnąć pożyczkę bezprocentową w instytucji dobroczynnej, na opędzenie przynajmniej części podatków.

Następny reflektant na pożyczkę „Gemilath Chesed“ jest z zawodu konfekcjonerem, sprzedającym konfekcję na jednem z miejsc targowych w Krakowie. Zabiega on o pożyczkę w wysokości 200 zł. z terminem zapłaty za rok, przyczem ciążą na nim następujące zobowiązania płatnicze z tytułu podatków i opłat: IV. kategorja świadectwa przemysłowego 48 zł., podatek obrotowy 120 zł., podatek dochodowy 50 zł., podatek od stoisk 1.20 zł. dziennie, czyli 2.40 zł. tygodniowo t. j. przeszło 120 zł. rocznie. Łączna suma podatków i opłat publicznych ponoszona przez tego handlarza wynosi zatem 338 zł. rocznie. Podatnik ten musi zatem jeszcze „wygospodarować“ 138 zł. rocznie, aby łącznie z uzyskaną pomocą w kasie dobroczynnej móc podołać nałożonym na siebie ciężarom podatkowym.

Trzecim typem reflektantów na pożyczkę jest starsza Żydówka, utrzymująca kramik w Sukiennicach. Za patent IV. kategorji opłaca ona 48 zł. rocznie, tytułem podatku obrotowego 50 zł. rocznie, dochodowego 50 zł. rocznie, zaś podatku od lokali również 50 zł. rocznie. Łączna suma obciążeń z tytułu większych podatków i opłat wynosi zatem 198 zł. rocznie. Że kwoty tej kramik taki nie może wygospodarować z obrotów świadczy fakt, że zabiega o pożyczkę w kwocie 200 zł dla zapłacenia podatków.

Jak nazwać instytucję „Gemilath Chesed“? Dobroczynną ona nie jest, bo udziela pożyczek zwrotnych i stosuje rygor przymusu sądowego w razie odmowy wyrównania długu ze strony pożyczkobiorcy. Czysto kredytową także nie jest, bo teoretycznie nie istnieje gospodarczo usprawiedliwiony kredyt bezprocentowy. Możemy więc nazwać kasy „Gemilath Chesed“ instytucjami o mieszanym charakterze zakładu dobroczynnego i kredytowego, z wybitną przewagę czynnika dobroczynnego. Mniejsza jednak o nazwę. Jaki cel mają spełniać kasy „Gemilath Chesed? Mamy wrażenie, że mają zazadanie ułatwić Żydom polskim przetrwanie sytuacji, wywołanej kryzysem światowym. Gdyby położenie gospodarcze ludności żydowskiej w Polsce było rzeczywiście tylko wypływem ogólno-polskiej, czy też ogólno-światowej sytuacji gospodarczej, wówczas pomoc kas „Gemilath Chesed“ byłaby nietylko pięknym objawem solidarności bogatszych braci żydowskich w Ameryce, ale stanowiłaby przedewszystkiem silne oparcie dla żydostwa polskiego. W tym wypadku starania czynników państwowych o rozłożenie korzyści z akcji pomocy Żydów zagranicznych — także i na państwo, byłyby może nieco usprawiedliwione. Państwo mogłoby bowiem wówczas z pewnym pozorem słuszności stać na stanowisku, że skoro budżet państwowy przeznacza pewne odpowiednie środki pieniężne na rzecz Żydów, skoro państwo zatrudnia odpowiednią liczbę Żydów w administracji publicznej, skoro Żydzi korzystają ze wszystkich urządzeń oświatowych w granicach, zagwarantowanych im konstytucją, skoro Żydzi korzystają z kredytów w bankach państwowych a obciążenia podatkowe trafiają Żydów na równi z innemi obywatelami państwa, — wówczas państwo może żądać od Żydów aby przynajmniej część środków pomocy, otrzymywanych od Żydów zagranicznych przez Żydów polskich wpłynęła do kas skarbu państwa, celem uniknięcia wytworzenia stanu uprzywilejowania pewnych obywateli. W tym zatem wypadku możnaby zrozumieć intencje czynników państwowych w kierunku ściągnięcia w formie podatków części lub całości tych środków pomocy, które nadchodzą do Żydów polskich od braci zagranicznych. Gdy jednak państwo nie zatrudnia ani jednego promille Żydów w administracji publicznej, za wyjątkiem nauczycieli, gdy przykładem swym wpływa na przedsiębiorczość prywatną, w kierunku unikania zatrudniania pracowników żydowskich, gdy specjalnie szykanuje handel, jako podstawę życia gospodarczego ludności żydowskiej w Polsce, gdy ogranicza możliwości korzystania z nauki gdy nie udziela kredytów ze swych banków, których kapitały obrotowe składają się w pewnej znacznej części z pieniędzy podatkowych, złożonych przez Żydów, wówczas państwo nie może podcinać akcji samopomocowej żydostwa, albowiem akcja ta służy ulżeniu doli gospodarczej mas żydowskich w Polsce, będącej nietylko wypływem kryzysu światowego, ale w pewnej bardzo wielkiej części także specjalnym stosunkiem czynników państwowych do ludności żydowskiej w Polsce.

JÓZEF DIAMENT

*

Od redakcji: Artykułem powyższym zakończony został cykl artykułów red. Diamenta p. t. „W ślepej uliczce“. W najbliższych dniach wyjdzie z druku nakładem Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“ publikacja p. t. „W ślepej uliczce“, składająca się z ogłoszonych na łamach naszego pisma artykułów.

W przededniu zmian w rządzie?

Warszawa, 2. 4. (Sin) W związku z towarzyszącemi zamknięciu sesji sejmowej uporczywemi pogłoskami o rychłej zmianie rządu zanotować należy fakt, który niewątpliwie pozostaje w związku z temi pogłoskami. Mianowicie dziś przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego prezes Rady ministrów Prystor na dłuższej konferencji. Niewątpliwie przedmiotem konferencji obu mężów stanu była sprawa zmiany wzgl. rekonstrukcji rządu oraz kwestje, związane ze zwołaniem Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Cadyk — 100 tys. koron czeskich — film

Praga (ŻAT) Z Munkaczewa donoszą, że wesele córki rabina z Munkaczewa, znajdzie odgłos na sali sądowej. Amerykańskie towarzystwo Fox Film, które sfilmowało ceremonje ślubne, wytoczyło sprawę cadykowi, **ponieważ cadyk rzucił klątwę, zabraniając komukolwiek film ten oglądać. Komunikowano, że rabin Szapiro otrzymał od wspomnianego towarzystwa filmowego 100,000 koron czeskich za zezwolenie sfilmowania ślubu.** Przeciwnicy cadyka z Munkaczewa wyzyskali tę okoliczność dla wszczęcia gwałtownej kampanji przeciwko niemu. Wówczas cadyk z Munkaczewa zażądał od towarzystwa filmowego zniszczenia taśmy filmowej. Ponieważ „Fox Film“ nie usłuchał tego wezwania, cadyk zagroził klątwą tym Żydom, którzy film ten będą oglądać. Towarzystwo filmowe w związku z tem złożyło skargę do sądu domagając się cofnięcia klątwy, bądź też zwrotu wielkich sum wydanych na ten film.

Vandervelde o antysemityźmie w Niemczech

i o żydowskiej Palestynie

(!) Staraniem paryskiej Ligi dla Palestyny Pracującej odbył się w wypełnionej po brzegi wielkiej sali „Matualité" odczyt Emila Vandervelde n. t. „Reakcja antysemicka a kwestja żydowska".

— Gdy przed ośmiu laty odwiedziłem Palestynę — zaczyna Vandervelde — stwierdziłem dwa cudowne zjawiska: pierwszym cudem było odrodzenie języka, powszechnie uważanego za martwy, drugim zaś — powrót na rolę ludzi, którzy w ciągu stuleci zamieszkiwali miasta. Gdy zwiedziłem kraj, gdy przyjrzałem się pracy chaluców w spółdzielczych i kolektywistycznych kolonjach, stałem się zwolennikiem tego ruchu, i to właśnie jako marksista. Gdy następnie napisałem książeczkę, w której zawarłem wrażenia marksisty z podróży do Palestyny i gdy przyczyniłem się do utworzenia Komitetu dla Palestyny Pracującej, spotkałem się ze strony szeregu towarzyszy z wielkiem niezadowoleniem i krytyką. Z jednej strony zarzuty czynili Dan. Abramowicz, z drugiej zaś — Kautsky. Jakież to były zarzuty? Twierdzono przedewszystkiem, iż sjonizm jest utopją i przez to samo już jest szkodliwy. Ale gdy ruch spółdzielczy znajdował się w pierwszej fazie swego rozwoju mówiono i o nim, iż jest utopijny, iż nie da nigdy poważnych rezultatów, a jednak spółdzielczość stała się dziś poważnym czynnikiem w gospodarstwie i z pewnością odegra poważną rolę przy przebudowie społeczeństwa. Towarzysze z „Bundu" wskazywali następnie, iż nakłaniając biedotę do opuszczenia krajów zamieszkania i do przeniesienia się na wschód, do Azji Mniejszej, zabiera się ludzi z terenu walki klas, osłabiając przez to klasę robotniczą. Ale wszak wiadomą jest rzeczą że w krajach gdzie Żydzi żyją w wielkich ilościach, jak np. w Polsce, jest ich o wiele za dużo, tak, iż masowa emigracja jest zjawiskiem stałem i koniecznem. Do niedawna wychodźctwo żydowskie skierowane było głównie do Ameryki, obecnie zaś prąd emigracyjny zwrócił się do Palestyny. Wreszcie, jako ostatni zarzut, wysuwano kwestję arabską wskazując na słuszne interesy ludności arabskiej, z któremi rzekomo koliduje praca sjonistów. Jednakże nasi przyjaciele-sjoniści, zasiadający wraz z nami w międzynarodówce zawsze zaznaczyli, iż dążą do współpracy z masami arabskiemi, których nie myślą krzywdzić. Pragnę tu powołać się także na słowa Alberta Einsteina: „Wolałbym raczej zrezygnować z siedziby narodowej, niż budować ją z krzywdą ludności arabskiej". Gdy w roku 1929 doszły nas wieści o strasznej masakrze Żydów w Palestynie wielu sądziło, iż sjonizm zginął, że nic już sprawy nie uratuje. Cios za ciosem spadał na sjonistów, najcięższą zaś klęską był zakaz imigracji. A jednak Dr. Weizmann wierzył i oświadczył: Naród nasz dwa tysiące lat czekał, nie tracąc nadziei, więc nie wyrzeknie się jej i obecnie, choćby przyszło mu czekać jeszcze sto lat. I oto teraz widzimy **DALSZY WSPANIAŁY ROZWÓJ PALESTYNY.** Przedewszystkiem zanotować należy znaczny przyrost ludności, zwłaszcza żydowskiej, oraz **znaczny dopływ ludzi i kapitałów. Jeśli** zapytacie o przyczyny, to najłatwiej będzie wskazać na zmianę na stanowisku Wysokiego Komisarza (sir Wauchope odnosi się przychylniej do dzieła żydowskiego), a następnie na zmianę w polityce rządu angielskiego, którego imperjalizm szuka oparcia w ludności żydowskiej na wschodzie.

Następnie prelegent omawia rozwój gospodarczy kraju, ilustrując swe wywody szeregiem liczb.

— Zdawaćby się mogło, że dobrobyt, ze słynna „prosperity" p. Hoovera przeniosła się do tego małego kraju, który jest dziś kwitnącą oazą wśród pustyni świata uginającego się pod brzemieniem kryzysu. **Rozwija się przemysł i, przedewszystkiem, rolnictwo.** Na ukończeniu są roboty przy budowie portu w Haifie. Niebawem zostaną doprowadzone do Haify rurociągi naftowe z Mossulu. Dziesiątki tysięcy robotników żydowskich pracuje w kolonjach kolektywistycznych, a w ich sąsiedztwie kapitał prywatny inwestuje poważne sumy. Przesłano mi w ubiegłym roku skrzynie doskonałych pomarańczy z okolic Tel Awiwu. Pomarańcze te zdobywają sobie coraz to nowe rynki zagraniczne i są głównym artykułem eksportu palestyńskiego.

Mówiąc o napływie robotników żydowskich do kraju, mówca podkreśla wysoki odsetek robotników objętych przez organizację, która jest najpoważniejszem i najbardziej wpływowem ugrupowaniem w kraju. Dzieje się tak dlatego, iż chalucim jadą do Palestyny jako uświadomieni proletarjusze.

— Jest jednak jeszcze jedna przyczyna obecnego szybkiego rozwoju Palestyny. Oto **ilekroć w krajach Europy Żydzi przechodzą okres prześladowań, tylekroć zwracają się ku Palestynie.** Gdy więc stwierdzamy z jednej strony pocieszający fakt postępu dzieła budowy żydowskiej siedziby narodowej, to jednocześnie z drugiej strony stajemy w obliczu fali antysemityzmu.

Niemcy nie są dziś jedynym krajem, w którym przychodzi Żydom znosić prześladowania. Niema dziś jednego kraju na świecie, w którym reakcja, według swych sił i środków, nie podejmowałaby akcyj antysemickich. Stany Zjednoczone, ta wielka demokracja, znana jednak z silnie zakorzenionych przesądów rasowych, nie stanowią pod tym względem wyjątku. „Nawet mój mały kraj, kulturalna Belgja, nie jest wolna od antysemityzmu". Tu mówca odczytuje wyjątki z poświęconej jego osobie broszurki, wydanej w czasie wyborów przez stronnictwo katolickie. Z pisemka tego „jasno wynika", że za obecny kryzys gospodarczy całkowitą winę ponosi klika żydowska z Karolem Marxem na czele. Następnie prelegent odczytuje ustępy sprawozdania Alliance Israelite o sytuacji Żydów w różnych krajach. Nietylko w Niemczech uważa się dziś obywateli-Żydów za obcych, mimo iż konstytucja zapewnia im całkowite równouprawnienie. I w Polsce traktuje się ich jako obywateli drugiej klasy. Na Węgrzech obecnie premjerem jest człowiek, który sprowokował pogromy, występując jako „obrońca rasy", jako zwiastun „budzącego się Węgier". Oby mogły spać dalej i nie budzić się! Mówca omawia następnie antysemickie poczynania stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w Austrji i antyżydowskie zarządzenia rządu w Rumunji, podkreślając faktyczne istnienie numerus clausus na uczelniach. Jeśli chodzi o Niemcy, to błędem byłoby mniemać, iż prześladowanie Żydów rozpoczęło się tam dopiero przed sześcioma tygodniami. Oto sprawozdanie Alliance z listopada mówi o bojkocie gospodarczym, o napadach bojówek. Dziś jednak sprawcy tych napadów doszli do władzy. Bebel wyraził się niegdyś, iż antysemityzm — to socjalizm głupców. Narodowi socjaliści potwierdzają słuszność tej opinji. To już nie jest partja ani kierunek polityczny, to **GROMADA SZALEŃCÓW, WŚCIEKŁE PSY EUROPY.** Kto odwiedzi dziś Niemcy, ten ujrzy, że użyję słów Mefista z „Fausta", **ZWIERZĘCOSC W CAŁYM JEJ BLASKU.** Za „Temps'em", którego przecież nie można pomawiać o radykalizm prelegent omawia kilka na chybił-trafił, kilka wybranych przykładów "działalności" hitlerowców. W jednem z miast zabroniono dyrygentowi żydowskiemu prowadzić orkiestrę, jednakże usunięciu żydowskich muzyków z zespołu sprzeciwili się jego kierownik, zresztą hitlerowiec, gdyż orkiestra byłaby pozbawiona większej części swych członkow, i to najlepszych, a podobno łatwiej jest skompletować oddział szturmowy, niż dobrą orkiestrę. Następnie, mówiąc o osławionem przemówieniu Goeringa, oświadcza: jeśli mowa jest o odpowiedzialności za zbrodnię, to znamy, obok pojęcia odpowiedzialności bezpośredniej, **odpowiedzialność pośrednią.** Gdy wszechmocny dyktator publicznie dawał do zrozumienia, że przeciwnik polityczny jest mu niewygodny, a po kilku dniach człowiek ten został zamordowany, nikt nie miał wątpliwości co do osoby pośredniego winowajcy. Odpowiedzialność ta da się ustalić i w stosunku do dzisiejszych władców Niemiec.

Ale nie należy tracić nadziei. To, co się dziś dzieje w Niemczech, nie może trwać długo. Obozem jutra, obozem postępu, jest socjalizm. Przed Hitlerem wielu głosiło śmierć socjalizmu, a jednak socjalizm żyje i żyć będzie jako jedyny żywy wśród umarłych!

Nie trzeba dodawać, iż przemówienie, wygłoszone doskonale, pozostawiło ogromne wrażenie. Poprzedziło je zagajenie deputowanego Bracke'a, który przewodniczył zebraniu.

Paryż, w marcu. M. N-g.

—o§o—

Informator gospodarczy

(—) „S. 1478": a) Nie znamy cytowanego okólnika b) Zależy od tego, w jakiem stadjum sprawa się znajduje, a tego nie wiemy. c) Niewiadomo. d) Najlepiej zwrócić się do jakiegoś towarzystwa ubezpieczeniowego. e) Chwilowo nie, dopiero po ratyfikacji odnośnej konwencji.

(—) **„CZYTELNIK Z ROZWADOWA"**: Przysługuje Panu ryczałt na podstawie par. 1 p. c. rozp. min. skarbu z dn. 4. II. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 14. poz. 86. Może Pan wnieść odpowiednie pismo do Izby Skarbowej z żądaniem zaliczenia Pana do kategorji płatników zryczałtowanego podatku przemysłowego.

„B. W. DOBRA": 1) Od detalu przy prawidłowych księgach handlowych 0,75 proc. bez względu na to, czy sprzedawano artykuły pierwszej potrzeby, czy też nie. Od r. 1933 nie istnieje już podział na artykuły pierwszej potrzeby i inne. Zaliczki trzeba wpłacać kwartalnie. 2) Moratorjum wyłącza kaucje hipoteczne. Odnosi się do wszystkich długów hipotecznych kredytu pozabankowego. Oprocentowanie obniża się do 6 proc. rocznie.

„D. W. KOŁACZYCE": Żona nie odpowiada za podatki męża. Odpowiada tylko płatnik, wymieniony w nakazie płatniczym.

„STAŁY PRENUMERATOR": Jeszcze nie obowiązuje, bo odnośna ustawa nie ukazała się jeszcze w Dz. Ustaw. Nastąpi to w tych dniach.

„WDZIĘCZNY CZYTELNIK W RADŁOWIE": Należy skarżyć magistrat wzgl. gminę.

„A. B. RZESZÓW": a) Ustawa ta nie została jeszcze ogłoszona. b) Także dla nierolników.

„M. B. Z KUTNA": Wezwanie opiera się na reskrypcie starosty, a tego nie znamy. Przypuszczamy, że wezwanie to jest prawomocne.

„DOLAR TARNÓW": Jeżeli Pan otrzymywał zasiłek z tamtejszej Kasy Chorych, to Z. U. P. U. nie jest obowiązany wypłacać Panu niezależnie od tego dalszy zasiłek z powodu braku pracy. (art. 50. p. 9 ust. z 24. XI. 1927).

Marszałek Piłsudski nie lubi polowania

(!) W najnowszym numerze „Wiadomości Literackich" znajdujemy bardzo ciekawą relację kapitana M. B. Lepeckiego, pt. „Józef Piłsudski na Syberji" — relację opartą na rozmowach osobistych z marsz. Piłsudskim. Kapitan Lepecki jest, jak wiadomo, zaufanym i częstym towarzyszem marsz. Piłsudskiego, towarzyszącym mu ostatnio w podróżach, np. na Maderę i do Egiptu. Ogłoszona obecnie relacja odnosi się do pobytu Józefa Piłsudskiego na wygnaniu na Syberji w latach 1887 do 1892, od 19 do 24 roku życia. Piłsudski został zesłany jako przestępca polityczny. Wygnanie spędził w głębokiej Syberji, w miejscowościach Kireńsk i Tunka. Wygnanie zahartowało go moralnie i utwierdziło w aktywnym patrjotyźmie

Jeden ciekawy i sympatyczny rys marsz. Piłsudskiego warto z powyższej relacji zanotować. Oto — Józef Piłsudski nie jest myśliwym i nie lubi polowania. Posłuchajmy co pisze o tem p. Lepecki:

„Myśliwym „zawziętym", jakich w Polsce spotyka się wielu, marsz. Piłsudski nie był właściwie nigdy. Łowy traktował jako sposób dostarczenia pożywienia mięsnego, albo poprostu pretekst do przebywania z przyrodą. Zawsze daleki był od zabijania zwierząt niepotrzebnie, dla sportu. Nigdy nie przychodziło mu na myśl zabić więcej zwierzyny, aniżeli potrzebowałby sam lub jego najbliżsi. Nigdy nie polował dla samej przyjemności polowania, czyli w przełożeniu na język zwykły — dla przyjemności zabijania. To nastawienie charakteryzuje opowieść o polowaniu na łosie i jelenie. — Otóż gdy pewnego razu zapytałem, czy w czasie pobytu na Syberji polował na grubego zwierza, odpowiedział mi w tych słowach:

— Na Syberji do grubego zwierza zalicza się niedźwiedzie i łosie, a na południu również jelenie. Poluje się na nie na nartach. Wybiera się czas, gdy śnieg po lekkiem stajaniu na powierzchni zamarza ponownie. Tworzy się wówczas pokrywa dostatecznie silna, aby utrzymać człowieka na nartach, ale za słaba, aby utrzymać jelenia lub łosia. Sybirak, wypatrzywszy w takim czasie np. jelenia, goni go z wielką łatwością, podczas gdy zwierzę zapada się co chwilę, kalecząc się dotkliwie o ostre kanty zlodowaciałego śniegu. Już po krótkiej chwili ślad uciekającego jelenia znaczy krew. Nieszczęsne zwierzę dobywa ostatnich sił, kaleczy się jednak coraz więcej i coraz więcej słabnie. Po pewnym czasie myśliwiec dopada zdobyczy i zabija. Otóż, widzicie ja nigdy nie zdobyłbym się na wzięcie udziału w takiem barbarzyństwie i dlatego nigdy na Syberji na grubego zwierza nie polowałem"

Jeszcze warto dodać, że z kierujących polityków europejskich jeszcze tylko prezydent Masaryk nie bierze nigdy udziału w polowaniach, nawet „oficjalnych".



PONIEDZIAŁEK, 3 KWIETNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, przegląd komunikacyjny, 15,35 „Życie książki w dobie kryzysu" — prof. M. Asanka — Japoł, 15,50 Płyty, 16,25 Kurs elementarny języka francuskiego, 16,40 „Gospodarstwo światowe" — p. W. Jastrzębowski, 17 Koncert muzyki węgierskiej, w przerwie komunikat dla żeglugi, 18 Dla maturzystów: „Grunwald i Beresteczko" — prof. H. Mościcki, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka lekka, 19 „Zagadnienie psychiki narodowej" — doc. dr. Harassek, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19,30 „Na widnokręgu", 19,45 Dziennik prasowy, 20 Skrzynka pocztowa techniczna — p. W. Frenkel, 20,15 „Noc miłości" fantazja operowo-operetkowa Walentinowa, w radjofon. M. Makowieckiej, dyr. W. Elszyk, w przerwach: wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,45—24 Muzyka taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Skrzynka pocztowa — dr. M. Stępowski, 15,50—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Tarkowski, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,55 Skrzynka poczt. techniczna — p. K. Miłobędzki, 16,10 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 16,25 —19 p. Kraków, 19 „O fotografji amatorskiej" — dr. J. Hawliczek. 19,15—23 p. Kraków, 23 Odczyt w języku esperanckim, 23,15—24 Muzyka taneczna.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Płyty, 16 Listy i programy, 16,15 Płyty, 16,25—19 p. Kraków, 19 „Polacy w Afryce" — red. A. Paszkowicz, 19,15—20 p. Kraków, 20 Stulecie „Ślubów panieńskich" — red. A. H. Cepnik, 20,15—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10,10 Pieśni, 10,40, 12, 13,30, 17 Koncerty, 20.10 Wesoły wieczór, 22.55 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 17,30 Koncert kwartetu belgijskiego, 20,15 Pieśni, 21, 22,10 Koncerty.

Praga (488,6) 6,35, 10,10, 11, 12,30, 16,10 Koncerty. 19,25 Kabaret

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 17,15 Kapela, 20,10 Wesoły wieczór, 22,25 Muzyka taneczna.

Stacje telefoniczne w górach dla narciarzy i turystów

§ Szwajcarski Związek Narciarski zainstalował na wielu wysokogórskich terenach narciarskich bardziej uczęszczanych przez turystów przełęczach — szereg stałe otwartych stacyj telefonicznych.

Ze stacyj tych bezpłatnie korzystać mogą zbłąkani lub potrzebujący pomocy turyści. Stacje te oznaczone są znakami S. O. S. i oddały w wielu wypadkach nieocenione usługi, ratując licznych turystów.

Czy gra Pan(i) w „korballo"?



(—) „Korballo" — to nowa gra sportowa, polegająca na tem, że na placu o 12 m długości a 3 m szerokości, rzucają sobie gracze piłkę gumową zapomocą przyrządu składającego się z plecionki, ponad sznurem zawieszonym w 2-metrowej wysokości. Gra ma być bardzo emocjonująca, a wymaga doskonałego opanowania całego ciała.

Handel żywym towarem w piłkarstwie

§ W niektórych państwach istnieją zupełnie oficjalne giełdy graczy i kwitnie najzwyklejszy handel piłkarzami. Niedawno naprzykład jeden z czołowych klubów włoskich kupił sobie na dwa lata znanego piłkarza argentyńskiego, Scopelliego. Klub włoski zapłacił za tego gracza 100 tysięcy pesos(!!)

Największe transakcje piłkarzami dokonywane są jednak w Anglji. Najkosztowniejszym piłkarzem jest Dawid Jack, za którego Arsenal zapłacił w październiku 1928 roku klubowi Bolton Wanderers aż 10.340 funtów. Suma ta wynosiła wówczas 465 tys. zł. Gallacher kupiony w maju 1930 roku przez Chelsee od Newcastle kosztował 10.000 funtów. Za Alec'a Jamesa Arsenal zapłacił w czerwcu 1929 roku 9.000 funtów. Za Jacksona Chelsea dała we wrześniu 1930 roku klubowi Huddersfield 8.500 funtów. Do tej serji należy jeszcze doliczyć Hilla, Bradshawa, Devinea i Robsona, za których zapłacono „tylko" po 8 tysięcy funtów.

Jak mu smakowały narty?

§ Doskonały narciarz japoński Kurjagawa startował już na Olimpjadzie w St. Moritz i został wówczas na głowę pobity przez pewnego Norwega. Kurjagawa powiedział mu wówczas: „Poczekaj, ja w przyszłym roku przyjadę do Holmenkollen i wówczas cię pokonam". Norweg odpowiedział na to żartobliwie: „No, to wtenczas ja zjem moje deski".

Kurjagawa przyjechał istotnie do Holmenkollen i pobił Norwega. Nie omieszkał on też poszukać swego przeciwnika i zapytać go, jak mu smakowały narty. Dykteryjka ta jest jeszcze jednym dowodem, jak konsekwentnie i energicznie potrafią pracować Japończycy.

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK II. Nr. 14

Żyd pionjerem żeglugi powietrznej

§Jest może faktem ogólnie mało znanym, że pierwszym konstruktorem sterowca powietrznego typu t. zw. „Zeppelina" był Żyd z Kroacji Dawid Schwarz, którego wynalazek winienby niezadługo właściwie obchodzić 50-lecie swego powstania.

Dawid Schwarz był z zawodu kupcem drzewnym, osiadłym w Zagrzebiu, a techniką, a tem mniej żeglugą powietrzną do 40-go roku swego życia wcale się nie zajmował. Przypadek jakoś zrządził, że gdy przebywał dłuższy czas w odludnej jakiejś leśniczówce przy wyrębywaniu lasów, otrzymał z przesyłką od swej żony w miejsce zwykłej lektury dla znośniejszego spędzenia przykrych, samotnych godzin dzieła techniczne. I oto, wgłębiając się z braku innej lektury, przez długie miesiące swego odosobnienia, w aktualne wówczas problemy techniczne, pobudzony został różnemi pomysłami z dziedziny żeglugi powietrznej, do skonstruowania **własnego i całkiem oryginalnego systemu statku powietrznego**, którego główne zasady konstrukcyjne pozostały po dziś dzień utrzymane w budowie nawet najnowocześniejszych sterowców.

Od tego czasu oddał się on całkowicie swojej idei, zlikwidował zaniedbany interes i choć ośmieszony przez swoich krewnych i otoczenie, a jedynie z otuchą i poparciem swej żony, bardzo energicznej i dzielnej osoby, przystąpił do realizacji swego pomysłu.

Idea, jaką Schwarz miał zamiar wprowadzić do budowy statków powietrznych, — polegała przedewszystkiem na zbudowaniu szkieletu metalowego wewnątrz balonu, przyczem jako najodpowiedniejszy do tego celu metal wybrał on aluminium, który, jak na owe czasy, był wyrazem już wielkiej nowoczesności.

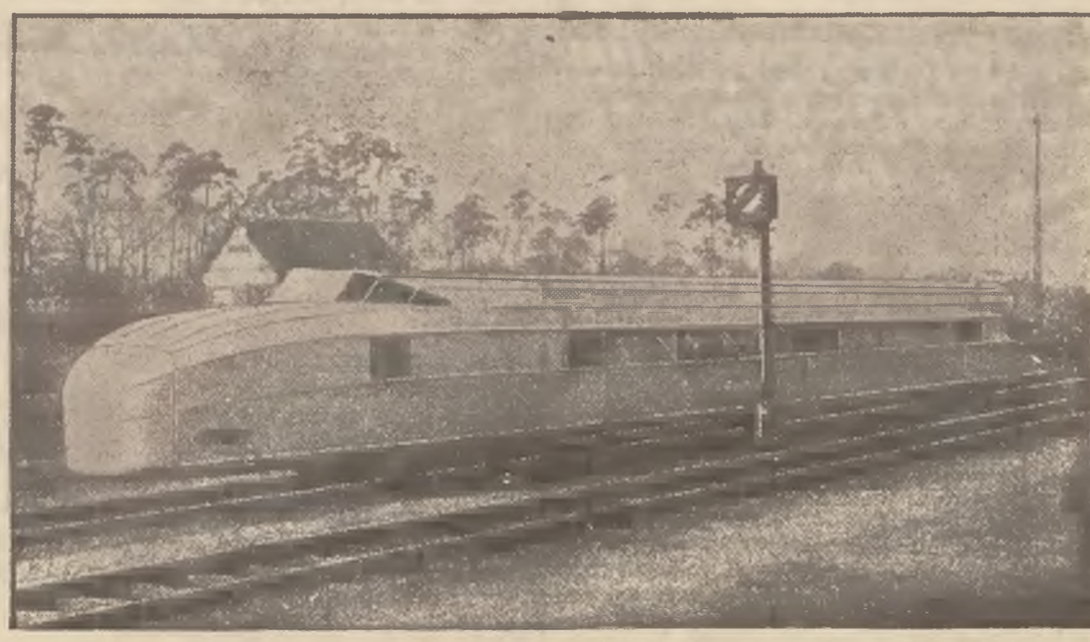
Przez urządzenie takiego metalowego usztywnienia wewnątrz balonu zamierzał osiągnąć lepsze rozdzielenie ciśnień i wyższą odporność balonu na deformacje ze strony nawet najsilniejszych prądów powietrznych. Ponadto taki metalowy szkielet umożliwił dopiero podział wnętrza balonu na cały szereg oddzielnych komór, wypełnianych każda odrębnie dla siebie gazem, tak, że w razie uszkodzenia w pewnem miejscu powłoki balonu, całość pozostaje niezmieniona. Wreszcie i połączenie gondoli z balonem dzięki temu szkieletowi uległo bardzo korzystnej, a dziś jaj niezmiernie ważnej zmianie, gdyż odtąd mogła być gondola połączona bezpośrednio i trwale ze sztywną konstrukcją metalową, a nie jak dotąd, zapomocą siatki linowej, zarzuconej na balon.

Zbudowany podług tych zasad statek powietrzny, miał być zaopatrzony w dwa stery, jeden pionowy i jeden poziomy, jakoteż w dwa motorki po 4 HP mocy, umieszczone wraz ze śmigami po prawej i lewej stronie statku.

Schwarz zaofiarował model tego sterowca najpierw austrjacko-węgierskiemu ministerstwu wojny, które nie posiadając potrzebnych na podobny cel funduszów, odmówiło jednak natychmiast. Zkolei zwrócił się zatem Schwarz do Petersburga, gdzie po zawarciu odpowiedniej umowy przystąpiono do pracy konstrukcyjnej, tak, że po dwóch latach został ostatecznie zbudowany powietrzny statek aluminiowy podług powyższych planów. O losie tego pierwszego sterowca brak jednak po dziś dzień bliższych wiadomości. Schwarz wprawdzie stwierdził, że udało mu się nim dokonać parę wzlotów, z niewiadomych nam jednak bliżej przyczyn, możliwie, że groziło mu aresztowanie przez władze rosyjskie, porzucił on nagle Rosję i uciekł do Niemiec. Tu wyszukał przemysłowca, posiadającego doświadczenie w kierunku budowy konstrukcyj aluminjowych, mianowicie Karola Bergera z Westfalji, z którym po raz wtóry przystąpił do realizacji swego pomysłu. Pięć lat trwały tym razem mozolne prace montażowo-konstrukcyjne i wreszcie **w roku 1895 Pruskie Ministerstwo Wojny oddało do dyspozycji prze prowadzenia próby wzlotowej obszar na Tempelhofie, gdzie dokończono też końcowych prac nad złożeniem całego korpusu sterowca.**

W roku 1896 statek był już całkowicie złożony, a jeszcze w rok później nastąpiło wypełnienie balonu wodorem i **próbny wzlot**. Dziwnem zrządzeniem losu nie było już danem Schwarzowi doczekać się dokończenia swego dzieła, albowiem tuż przed wzlotem **zmarł nagle na krwo**

Zeppelin na szynach



(—) Nowy model wozu motorowego, konstrukcji prof. Krukenberga, używany obecnie na linji Hanower—Berlin.

M. ZOSZCZENKO

PUŁAPKA

(Z okazji kampanji czystości w ZSSR.)

(—) Pewien mój znajomy, który między innemi jest również poetą, bawił tego roku zagranicą. Zwiedził Włochy i Niemcy, aby zapoznać się z burżuazyjną kulturą. Zobaczył dużo zajmującego.

No, oczywiście, — powiada — kryzys powszechny, bezrobocie, nierówność na każdym kroku. Produktów i wyrobów przemysłowych jest bardzo dużo, ale kupować niema za co.

Pewnego razu kolację spożywał w towarzystwie pewnej księżny. Była to prawdziwa księżna, która posiada pięć domów, drapaczy chmur, winnice itp. Siedział z swym znajomym w restauracji. Znajomy powiada do niego:

— Jeżeli chcesz, to dla zabawy zaproszę pewną księżnę.

Zgodził się. Znajomy odszedł do telefonu. Wkrótce przybyła piękna, może dwudziestoletnia osóbka. Pięknie, wytwornie ubrana. Maniery. Niedbałe wyrażanie się. Trzy chusteczki. Trzewiczki...

Zamawia kotlet i w rozmowie powiada:

— Wiecie, już tydzień nie jadłam nic mięsnego.

Poeta coś po francusku, coś po rosyjsku odpowiada, że jak słyszał, proszę pani, ma pani tyle domów, pani pono gada dużo, próżnuje.

— Już od pół roku lokatorzy tych domów nie płacą czynszu. Nic mają pieniędzy — odpowiada ona.

To opowiadałem tylko tak sobie. Aby nabrać rozpędu. Jest to, jak się powiada dodatek. Opowiadanie rozpocznie się dopiero teraz.

A więc. Mój znajomy poeta nie mógł nachwalić się europejskiej czystości i kulturalności. Zwłaszcza w Niemczech — powiada — pomimo powszechny kryzys, zauważyć można zdumiewającą, bajkową czystość. Ulice, to oni, czarci, pianą mydlaną myją. Schody szorują każde rano. Kotom nie pozwalają być na schodach ani pod oknami, jak u nas. Damulki prowadzą swe koty na sznurku na przechadzkę. Wszystko jest olśniewająco czyste. Nawet takie podrzędne miejsca jak wychodki błyszczą niebiańską czystością. Chodzić tam jest przyjemnością i wcale nie obraża to ludzkiej godności.

On też wszedł do tak podrzędnej instytucji. Podszedł tak sobie, dla przyjemności.

— Ach, co za czystość, powiada — czarująca czystość, błękitne ściany, w wazach fiołki... Nawet odejść się nie chce z tego przybytku — mówi poeta, rozkoszując się czystością.

Co u djabła? Nasz kraj jest postępowy, ale co do czystości jesteśmy znacznie w tyle. Nie, tak być nie może. Powrócę do Moskwy, będę pisał i przekonywał, a Niemców stawiać będę za wzór. Oczywiście u nas dużo dzieci jednostronnie odnosi się do tej kwestji. Im, wiecie, nie chce pisać się i czytać o tak błahych rzeczach. Ale ja, myśli sobie, przezwyciężę tę obojętność. Powrócę i napiszę wierszyk o brudzie i nieporządku. Tembardziej, że u nas jest prowadzona właśnie kampanja za czystością.

I tak nasz poeta siedzi za zamkniętemi drzwiami, myśli, rozkoszuje się wonią fiołków, marzy, jaki to wierszyk skleci. Nawet już teraz tworzy, przychodzą mu rymy i wiersze. Coś w tym rodzaju:

„I w tym zakątku jest to chwilka miła
nawet i fiołków woni jest tu wbród...
Czyż naszym krajem przeszedł gdy Attyla
że zawsze znajdujem wszędzie tylko brud?..."

A potem nucąc ostatni foxtrott niemiecki „Auf Wiedersehen, Madame", chce wyjść na ulicę. Chce otworzyć drzwi, ale o zgrozo... drzwi się nie otwierają. Szarpnął kilkakrotnie klamką... Nic. Oparł się silno... Nic. Drzwi się nie otwierają. Aha, myśli sobie, wpadłem w pułapkę. Potem uderzył pięścią w czoło. Ja głupi, powiada do siebie, zapomniałem gdzie jestem. Przecież w kapitalistycznem państwie. Tu u nich za każdy krok

tok. Sam wzlot udał się zresztą tylko połowicznie, albowiem statek, wzniósłszy się do pewnej wysokości, przeszedł próbę w sterowaniu i manewrowaniu, jak na początek, wcale dobrze, — lecz przy zbliżaniu się do ziemi, wskutek niedostatecznego wyszkolenia załogi, rozbił się on do szczętnie. To było też powodem, że Pruskie Ministerstwo Wojny nie chciało kupić tego wynalazku i trzymało się zdala od wszelkich nowych imprez tego rodzaju.

Natomiast żywo zainteresował się tym nowym systemem budowy statków powietrznych hrabia Zeppelin, który od wielu lat zajmował się problemem żeglugi powietrznej i który będąc obecnym przy próbnym wzlocie modelu Schwarza na Tempelhofie, umiał należycie ocenić wartość tego wynalazku. Po zawarciu umowy z rodziną Schwarza i Bergiem, założył on finansowo zdrowo ufundowane Towarzystwo Akcyjne pod nazwą: „Gesellschaft zur Förderung der Luftschiffahrt“. W roku 1900 Towarzystwo to dokończyło budowy nowego sterowca o zasadniczo tej samej, co poprzedni, konstrukcji, a tylko znacznie udoskonalonego w szczegółach. Próby tym nowym statkiem wypadły o tyle pomyślniej, że po długich pertraktacjach udało się wreszcie Zeppelinowi nakłonić rząd pruski do współpracy i odtąd rozwój tych sterowców, „Zeppelinami“ nazwanych, przedstawia się jako jeden nieprzerwany łańcuch świetnych zwycięstw techniki i genjusza ludzkiego.

Dziś w szalonym wyścigu zdobywania powietrza oczywiście skromne nazwisko żydowskiego kupca z Zagrzebia poszło jakby w zapomnienie.

Inż. J. Rosenblatt.

Straszna katastrofa lotnicza



(—) Samolot angielski „City of Liverpool“, należący do Imperial Airways, uległ — jak o tem donieśliśmy — katastrofie koło Dixmuiden, przyczem wszyscy pasażerowie w liczbie 12 — wśród nich 4 kobiety — znaleźli śmierć.

Kadyks — ojczyzna troglodytów

(—) Jednym z krajów, posiadających olbrzymią ilość pieczar skalnych, zamieszkałych przez ludzi, jest bezsprzecznie Hiszpanja. Szczególnie gęsto rozsiane są wioski nowoczesnych troglodytów w okolicach Madrytu, w Aragonji, w Katalonji, zwłaszcza tam, gdzie znajdują się pokłady tzw. loessu. Przedmieście Leridy np. składa się całkowicie z mieszkań podziemnych, a widok setek ludzi, wydobywających się co rano z owych jaskiń-mieszkań i śpieszących do pracy, jest czemś jedynem w swoim rodzaju. Największem skupiskiem „troglodytów“ w Hiszpanji jest Kadyks — duży port wojenny. Z 35.000 mieszkańców Kadyksu przeszło 20.000 mieszka w jaskiniach.

„Jaskiniowcy“ kierują się względami oszczędności przedewszystkiem, gdyż materjały budowlane w tej okolicy są bardzo drogie, a drzewa tu jak na lekarstwo.

Architektura mieszkań — jaskiń jest bardziej skomplikowana, niż grot przedhistorycznych. Urządzenie wewnętrzne podziemnych domostw jest stereotypowe: szereg izb, wychodzących na korytarz, przedzielony kuchnią, w której wcale nierzadko znajduje się instalacja gazowa, a oświetlenie elektryczne spotyka się również od czasu do czasu.

Judaizm i jego stosunek do świata zwierzęcego

§ „Reprezentacyjne polowanie w Białowieży ...miało ciekawy przebieg... Zwierzyny było bardzo dużo i nawet mniej wytrawni strzelcy mieli wiele okazji i nie wyjechali z pustemi rękoma. Strzelano tylko do grubego zwierza... Ogółem padło 23 dzików, oraz wilki, kozły i jeden lis... Ostatniego dnia polowania wieczorem... urządzono tak zwaną po myśliwsku „sztrekę“, przy której każdy myśliwy wystąpił z ubitą przez siebie zwierzyną... Goście byli zachwyceni... przebiegiem polowania“.

Oto wyjątki z notatki, jaką niedawno ogłosiły pisma. Przyznam, że długo myślałem nad pytaniem: Jaki zachwyt może wzbudzić w człowieku zabijanie choćby zwierzęcia?

Odpowiedzi dotąd nie znalazłem. Ja, Żyd, tego nie rozumiem. Jakże inny jest nasz stosunek do zwierząt, czy to domowych, czy polnych — dzikich. W narodzie pasterskim, jakim byliśmy od najdawniejszych, bo już od czasów Abrahama, wykwitła miłość do zwierząt, tak, że obowiązki, jakie spoczywały na człowieku w stosunku do człowieka, zostały rozszerzone i na stosunek do zwierząt.

Dwaj myśliwi występują w biblji, Nimrod i Ezaw. Od obu odgranicza się żydostwo. Pierwszy był, według Biblji, królem Babilonji (Berejszit — Genesis 10, 10), drugi został ojcem szczepu Edomitów, osiadłych na górze Seir (Berejszit — Genesis 36, 9).

Miłość do zwierząt była tak wielka, że śmiem zaryzykować hipotezę, iż był czas, kiedy Prawodawca zakazał spożywania mięsiwa. Dowód znajduję w żądaniu mięsa, którego lud na pustyni nie chciał się wyrzec (Szmot — Exodus 16, 3). Żądanie ludu nie było uzasadnione brakiem mięsa, bo, że trzodę posiadał naród w wielkiej liczbie, świadczy werset (Szmot — Exodus 12, 38). Sądzę, że chodziło tu o obalenie zakazu. Prawodawca stara się jednak ograniczyć konsumcję mięsa. Dzieli zwierzęta, ptaki i ryby na dozwolone i niedozwolone do jedzenia.

A dozwalając spożywania mięsa pewnych zwierząt, zakazuje picia ich krwi, motywując: bo krew jest duszą (Dewarim — Deuteronomium 12, 23). Oto oskarżenie, jakie rzuca prawodawca ludowi, pożądającemu mięsa: Wiedz, że jedząc mięso, pozbawiasz stworzenia duszy, życia!

Również ofiary zwierzęce zostają zredukowane za czasów króla Jozjasza, a to dzięki rewolucyjnemu przewrotowi w dziedzinie życia religijnego, jaki uczyniło odkrycie Pisma (Księgi „Dewarim — Deuteronomium“ tylko według De Wette'a). Liczne ołtarzyska, jakie znajdowały się prawie w każdej rodzinie, zostały zburzone, a pozostawiono jedynie Świątynię jerozolimską, jako miejsce składania ofiar. Trudno nam wyobrazić sobie dzisiaj, jak rewolucyjnym był ów czyn. Ołtarzysko było jedynem miejscem, łączącem człowieka z ogiem, a miało zostać zburzącem człowieka z Bogiem, a miało zostać zburzenia wszystkich bożnic i pozostawienia jednej dla całego kraju. Jak zareagowałby na to lud? A jednak Pismo nie donosi o jakichkolwiek buntach ludności, mimo, że były one już znane w czasach biblijnych, naprzykład po śmierci Salomona. Możnaby stąd wywnioskować, że ofiarowanie zwierząt nie było zbyt popularne wśród ludu. Jednak i przeciw temu ofiarowaniu, choć w ograniczonej mierze, występują prorocy, jeśli ono i tylko ono ma być odkupieniem grzechów dawnych, dla popełnienia nowych (Jezajasz, Amos i inn.). Szczególnie widoczna jest miłość do zwierzęcia w Pięcioksięgu, którego bohaterem jest prorok, zbawca, pasterz, Mojżesz. „Gdy zobaczysz osła, własność twego wroga, uginającego się pod ciężarem, pomóż mu (Szmot — Exodus 23, 5). Mimo, że człowiek wie, iż wróg jego zubożeje, gdy osioł się przepracuje, powinien zapomnieć o swej nienawiści i ratować zwierzę. A w dniu sobotnim, kiedy człowiek odpoczywa, niechaj odpoczywa i zwierzę — nakazuje przykazanie. A tak zwani „ciemni“ talmudyści, zabronili ludowi odwiedzać cyrki, gdzie rzucano ludzi w paszcze zgłodniałych zwierząt, lub puszczano zwierzęta dla wzajemnego pożerania się. Obcym owocem były cyrki, w Judei przeszczepione zostały przez królów z obcego

fenigami płacić trzeba. Może, myśli sobie, trzeba włożyć monetę to drzwi się otworzą. Mechanika. Djabli. Upiory. Skórę drą z człowieka. Chwała Bogu, mam w kieszeni monetę. Coby się stało, gdybym tak nie miał drobnych pieniędzy.

Wyjmuje z kieszeni pieniądze. Wykupię się, myśli sobie, z rąk tych kapitalistycznych szczupaków. Włożę w ich paszczę monetę lub dwie. Ale — widzi — gdzie to włożyć. Żadnej skrzynki ani otworu nie widać. Jakiś napis tu widnieje, ale żadnych cyfr. Gdzie i ile włożyć należy — nie wiadomo.

Teraz nasz poeta był w nielada kłopocie. Przestraszył się. Począł lekko pukać. Nikt nie przychodzi. Począł nogami uderzać w drzwi. Słyszy... Ludzie nadbiegają. Przychodzą Niemcy. Mówią swym djalektem.

Poeta prosi:

— Wypuśćcie mnie na wolność. Bądźcie tak łaskawi...

Niemcy coś mówią pomiędzy sobą, szeptają. Zdaje się, że nie wiedzą o co chodzi.

Poeta mówi:

— Genosse, Genosse, der Tür, swołocz, nie otwiera się. Puśćcie mnie, proszę was, dajcie mi wolność; dwie godziny tu siedzę.

Niemcy pytają się:

— Sprechen Sie deutsch?

Tu poeta prosi już płaczliwie, błaga:

— Der Tür, der Tür, otwórzcie.

Nagle za drzwiami odzywa się ktoś po rosyjsku:

— A co tam wy? — mówi głos rosyjski. — Drzwi? Nie możecie otworzyć?

— Tak, — dwie godziny już wołam. Dostałem się w pułapkę.

Głos rosyjski odpowiada:

To są mechaniczne drzwi. Zapewne zapomnieliście spuścić wodę. Spuśćcie wodę, a drzwi się same otworzą. Oni umyślnie tak urządzili, aby nikt nie zapomniał spuścić wody.

Znajomy nasz tedy uczynił tak jak mu kazano. Nagle drzwi otwierają się jak w bajce. Poeta, kołysząc się, ostentacyjnie zamierzył do wyjścia.

Podniósł kołnierz palta i szybkiemi krokami zmierzał do bramy. Przed wyjściem personal oczyścił go szczotką, wzięto od niego jakieś pieniądze i puszczono do domu.

Dopiero na ulicy mój znajomy odetchnął i uspokoił się.

Aha, myśli sobie, ta wychwalana niemiecka czystość to nic oczywistego. Ci Niemcy wymyślają różne podstępy, aby popierać kulturę. Gdyby tak u nas coś podobnego zrobili.

To uspokoiło mego znajomego i nucąc „Auf Wiedersehen, Madame“ kroczył z wizytą, jakby nic się nie stało.

—

Dolary na taśmie bieżącej



(—) Obrazek z mennicy państwowej w Waszynglonie: liczenie banknotów. — Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że w Stanach Zjedn. z powodu braku pieniądza w obiegu drukuje się dwa miljardy dolarów w przyspieszonem tempie.

rodu — idumejskiego.

Nasi pierwsi królowie byli z pośród pasterzy wybrani — Saul i Dawid.

Zakończę legendą o Mojżeszu:

Widział raz Mojżesz, jak słaby ptak ucieka przed orłem, więc przytulił uciekającego i ochronił. A orzeł krążył dokoła proroka — głodny. Więc odciął Mojżesz kawał swego mięsa na ramieniu i rzucił orłowi. Ptak słaby ocalał.

Choćby to tylko legenda, to przecież zmusza człowieka do głębokiego zastanowienia się nad narodem, który taką legendę wysnuł o swym proroku.

Meir Bossak

NA PODBÓJ ARKTYDY.

O normalną komunikację wśród lodów północy

Droga północna przez Arktydę ma się stać normalną drogą komunikacyjną — mówi znany sowiecki badacz polarny prof. O. Schmidt. — Program podboju Arktydy w r. 1933. — Przyszłe sowieckie wyprawy polarne. — Łamacz lodów, radjo, samolot wśród lodów północy.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w marcu 1933 (Centroprers)

(!) Kwestja wyzyskania krajów biegunowych północnych stale jest przedmiotem rozważań miarodajnych czynników sowieckich. Po gigantycznej podróży łamacza lodów „Sibirjakowa“ przez Ocean Lodowaty Północny z Archangielska do Władywostoku przystąpiono w Związku Sowietów do utworzenia Głównego zarządu morskiej drogi północnej. Kierownikiem tej instytucji zamianowany został znany badacz polarny, uczestnik szeregu wypraw polarnych, prof. O. J. Schmidt.

Ocean Lodowaty — mówił prof. Schmidt do przedstawicieli prasy — musi się stać normalną drogą, którą corocznie latem przepływać będzie od ujścia rzek syberyjskich karawana okrętów w kierunku Dalekiego Wschodu. Taka jest nasza perspektywa. Czy osiągnięte to będzie po dłuższym czasie.?

Główny zarząd północnej drogi morskiej. utworzony przez Radę komisarzy ludowych opracował plan działania, tak, aby podstawowe prace wykonane były już w latach 1933—34. W związku z tem w tym roku urządzi się kilka wypraw łamaczów lodów. Również „Sibirjakow“ przedsięweźmie nową wyprawę z Archangielska do Władywostoku. Uzbrojeni w doświadczenia z roku ubiegłego — mówił prof. Schmidt — rozszerzymy program. Uzbrojeni w doświadczenia z roku ub. — mówi prof. Schmidt — rozszerzymy program. Zwiedzimy wyspę Wrangla, gdzie ma być znów wybudowana stacja radjowa i gdzie założona będzie baza dla badań naukowych we wschodniej części Oceanu Lodowatego.

Drugi łamacz lodów przedzierać się będzie w kierunku Ziemi Północnej i przylądka Czeljuskina. Wyprawa ta zluzuje załogę obu stacyj polarnych i osadzi nowy oddział na przylądku Ołowianem. Oddział ten ma za zadanie zbadać użyteczność wykopalisk znalezionych przez znaną wyprawę Uszakowa-Urwancowa. Kilka innych oddziałów ulokuje się w różnych miejscach w rejonie ujścia Chatangi, gdzie skład goelogiczny mówi o prawdopodobieństwie istnienia bogatych łożysk naftowych. W dolnym biegu Leny rozpocznie się wydobywanie węgla. W ten sposób uzyskany zostanie opał dla okrętów odbywających podróż na tym odcinku.

Dotychczas tylko zachodnią część oceanu, Morze Karskie uważać było można za zdobytą, — mówił dalej prof. Schmidt. Coroczne wyprawy w okolice północne stały się już częścią życia arktycznego. Droga od ujścia Oby i Jeniseju jest utorowana i zdobyta. Tego roku przedsięweźmiemy dalszy krok; na polecenie rządu sowieckiego wysyłamy pierwszą karawanę z Europy do ujścia Leny. Wyprawa ta walczyć musi z wielkiemi trudnościami. Nietylko że trzeba przedzierać się przez lody morza Karskiego, w czem jesteśmy już doświadczeni, ale musimy opłynąć cały półwysep Tajmirski, gdzie w rejonie przylądka Czeljuskina bezwątpienia nagromadziło się olbrzymie mnóstwo lodu.

Pierwsza karawana do ujścia Leny jest probą wyprawy do Oceanu Spokojnego, jaka przedsięwzięta będzie w roku 1934. Chodzi przedewszystkiem o to, aby wytworzyć doskonałą sieć stacyj meteorologicznych i radjowych. Podczas ostatniej wyprawy „Sibirjakowa“ założyliśmy już kilka stacyj i obecnie musimy stacje takie założyć na wyspach nowosyberyjskich, w zatoce Tiksi, u ujścia Leny i Chatangi. Konieczny jest również wywiad powietrzny. Siły lotnicze trzeba mieć nietylko na pałubie, ale i na brzegach. W tym celu na wyspie Dicksona, w przylądku Północnym i Celjuskina utworzone będą bazy lotnicze, z których każda rozporządzać będzie dwoma samolotami. Samoloty pozostaną tam i przez zimę, aby mogly w tym czasie obserwować ruch lodów i wogóle zbierać materjał na podstawie którego możnaby opracować prawidła dla tego ruchu. Będzie to pierwsza próba całorocznej pracy samolotów za kołem polarnem.

Chodzi nam również o przeprowadzenie badań na wybrzeżach, stwierdzenie głębokości, nakreślenie map, szukanie zatok, miejsc dla zakotwiczenia, dogodnych miejsc dla ulokowania samolotów, oznaczenie spławności wody i wyszukanie miejsc, w których miałyby stanąć latarnie.

Wszelkie wielkie prace będą skoncentrowane w ogólnej wyprawie pod kierownictwem znanego badacza polarnego N. N. Urwancewa i młodego a energicznego B. M. Michajłowa. Prace naukowe skoncentrowane będą nadal w Wszechzwiązkowym Instytucie Arktycznym.

Na szerszą skalę przedsięwzięte zostaną prace w kierunku gospodarczego opanowania Północy. — „Komseweroput“ (handlowa droga północna) połączyła się z zarządem morskiej drogi północnej i na wniosek rządu instytucja ta zostanie zreorganizowana tak, że wytworzone będą trzy samodzielne trusty: Obsko-Jamalski, Tajmirski i Jakucki.

Tak mniej więcej przedstawia się program podboju Arktydy w roku 1933. Nie ulega wątpliwości, że wyprawy w roku 1933 i następne przyczynią się do gruntownego poznania tajemniczego kraju wiecznego lodu.

St. Ogr.

To i owo

Gdzie i jak długo trwają mandaty poselskie?

§ Najdłuższy okres trwania mandatów poselskich wykazuje Czechosłowacja, gdzie wybory do parlamentu odbywają się co 6 lat. Z pośród 28 państw europejskich w 16-tu okres trwania mandatów poselskich wynosi 4 lata; co pięć lat natomiast odbywają się wybory w Anglii, Irlandji, Italji, Polsce i na Węgrzech. W Norwegii, Łotwie, Finlandji i w Estonii wybory odbywają się co 3 lata.

Nowy rodzaj loterji z biletów tramwajowych

§ Dyrekcja tramwajów miejskich w Grazu (Austrja) wprowadziła ciekawą inowację w celu zwiększenia frekwencji w tramwajach. Oto codzień trzy numery z pośród biletów tramwajowych wygrywają, a szczęśliwi pasażerowie, których bilety wyszły w ciągnieniu, otrzymują paczki żywnościowe wartości 50, 40 i 30 szylingów.

WYŁĄCZNYMI DOSTAWCAMI I PRODUCENTAMI RADU

są dwa kraje — Belgja i Czechosłowacja, które pokrywają dziewięć dziesiątych zapotrzebowań na rad i preparaty radowe. Belgja posiada kopalnie uranu radowego w kolonji swojej w Afryce środkowej, Czechosłowacja — w Jachymowie (Joachimsthal). Oba te kraje sprawują faktycznie monopol produkcji i sprzedaży radu i regulują cenę na rynku światowym. (—)

NOWY PIERWIASTEK.

(—) Znany chemik francuski, Urbain, zakomunikował na posiedzeniu Akademji Nauk, iż w laboratorjum Curie-Skłodowskiej dokonano odkrycie nowego, nieznanego dotąd pierwiastka, którego waga atomowa mieści się między wagą samarium a neodynu. Pierwiastek ten jest bardzo rzadki w minimalnych cząsteczkach. Odznacza się on dużą radjoaktywnością pod wpływem działania promieni beta.

W ŚWIECIE FILMU.

(—) „Film Daily“ donosi, iż liczba ogólna kinematografów na całym świecie wynosiła w roku ubiegłym 60,492, z czego 33,963 dźwiękowe. Na pierwszem miejscu znajdowały się, rzecz prosta, Stany Zjednoczone, gdzie czynnych było 18,533 kin, a w tem 14,405 dźwiękowych.

Córeczki mikada



(—) Wielką popularnością cieszą się w Japonji trzy córeczki cesarza japońskiego. Oto one na naszej rycinie (od lewej ku prawej): najmłodsza księżniczka Atsuko Yorinomiya liczy 2 lata, Kasuko Takanomiya — 4 lata i Szigeko Terunomiya — 8 lat. Synów japońska para cesarska nie ma, toteż za przypuszczalnego następcę tronu uchodzi brat mikada, książę Yatuhito Chichibu.

List wiosenny z Katowic

(—) Niema jeszcze właściwie wiosny na naszym smutnym świecie, ale wieje już jakiś wiew pogodniejszy z nieba. Natura nie zna wiecznego kryzysu, wiecznej zimy, jak nasze życie gospodarcze, i zawsze po najcięższej nawet, najbardziej ponurej zimie, przychodzi piękna i wesoła wiosna. Trzeba więc napisać list wiosenny z Katowic, choć mało jest jeszcze wesołych nowin, któremi chciałby się korespondent podzielić z czytelnikami pisma.

A więc żyjemy pod znakiem katastrofy hitlerowskiej w Niemczech. My, tak blizko tego piekła mieszkający, odlegli zaledwie o kilka kilometrów od granicy tego kraju, który jeszcze wczoraj, niedawno całkiem, był dla całej Europy wzorem porządku i życia „in geordneten Verhältnissen“. Gdzie było Żydom tak dobrze jak w Niemczech, gdzie się czuli tak integralną częścią państwa, gdzie zasłużyli się w każdej dziedzinie — w kraju Einsteina, Zweigów, Wassermanna i wielu innych? A przecież bestja hitlerowska o tem wszystkiem zapomina i nie przebiera w środkach, by pozbyć się wszelkiemi siłami tych najszlachetniejszych obywateli, jakimi byli Żydzi niemieccy. Wieczna tragedja żydowska...

Charakterystyczne jest stanowisko tutejszych Żydów niemieckich wobec strasznych rzeczy w Niemczech się dziejących. Ludzie ci, wprost wierzyć nie chcą temu co piszą gazety. Ale nagie fakty przekonują ich, że to nie przykry sen, ale smutna i nieubłagana rzeczywistość. Jeszcze tydzień temu wielu z nich w rozmowie ze mną jako z polskim Żydem, usprawiedliwiali wypadki niemieckie powiedzeniem, że porządnemu Żydowi nic się nie stanie, że to tylko Żydów socjalistów i komunistów męczą i torturują. Ale wieści o wypędzeniu sędziów i adwokatów z sal sądowych, a lekarzy ze szpitali zrobiły swoje, i ludzie ci z wyrazem bezgranicznej rozpaczy w oczach zaczynają wierzyć w rzeczywistość tego barbarzyństwa w dwudziestym wieku. W Gliwicach napadnięto w sądzie i niemiłosiernie pobito radcę sprawiedliwości i honorowego obywatela Gliwic, adwokata Kochmanna. Tego Kochmanna, który tak się zasłużył dla Gliwic, że mianowano go honorowym obywatelem tego miasta. Niedawno prasa pod sensacyjnym tytułami „Hitler całuje Żydówkę w rękę“, doniosła, że Hitler jest częstym gościem w domu dygnitarza włoskiego w Berlinie, którego żona jest wnuczką rabina. Jest to właśnie córka tego adwokata Kochmanna, którego niemiłosiernie pobito. W piątek przybyły do Katowic dwie rodziny bogate z Düsseldorfu, które wykazano z Niemiec i którym nie pozwolono więcej podjąć z banku, jak tyle, ile potrzeba na podróż do granicy polskiej. Odbyło się specjalne posiedzenie Gminy żydowskiej w piątek, która w tej sprawie połączyła się z wojewodą śląskim celem podjęcia interwencji. Niewiadomo dokąd to wszystko zaprowadzi, tembardziej że hydra hitlerowska zaczyna już wchodzić w zakres prywatnej własności i konfiskować majątki. Chyba nie skończy się to zbyt dobrze dla Niemiec, jeżeli będzie chodziło o obywateli polskich i o wielkie posiadłości w tutejszym przemyśle baronów niemieckich...

Żydzi więc niemieccy przejrzeli... Czy jednak będzie ta nauczka dla Żydów niemieckich długotrwała? Byłem w zeszłym tygodniu w Gdańsku i miałem małą próbkę tego, co się w Niemczech dzieje, choć tutaj jest się niby pod opieką Ligi Narodów. Żydzi żyją w niebywałym strachu, a wprost niemiło jest wyjść na brunatne wprost ulice w niedzielę rano. Nie wolno im wprawdzie urządzać pochodów na terenie wolnego Miasta, ale zmierzają do zamkniętych sal na swe mityngi i zalewają ulice swemi niesamowitemi mundurami brunatnemi. Z ulgą wkracza się na teren Polski w Tczewie i współczuje się z tymi, którzy w Gdańsku zostać muszą. W Gdańsku daje się narazie katastrofa hitlerowska odczuwać w postaci ciągle rosnącego bojkotu wszystkiego co żydowskie i polskie. Miejmy jednak nadzieję, że bojkot ten będzie pyrrhusowem zwycięstwem dla Gdańszczan, na którem oni sami najwięcej stracą.

Czekamy więc tutaj na Śląsku na dalszy rozwój wypadków w Niemczech, krzepiąc się nadzieją, że przecież międzynarodowe protesty Żydów całego świata wskórają coś i zmuszą bestję hakenkreuzlerowską do uspokojenia swych wojowniczych temperamentów.

* * *

Zresztą nic nowego w Katowicach. Żyje się mianowicie pod wrażeniem tych ponurych wiadomości z Niemiec, no i... procesu Gorgonowej. Gdzie jesteś, słyszysz namiętne rozmowy na temat tego tak sensacyjnego procesu. Tutaj, zdala od Lwowa, ma Gorgonowa raczej wielu zwolenników. Gdyby ją teraz znowu skazano, powinna się obrona starać o kasację ponowną i skierowanie tej sprawy przed trybunał śląski. Tutaj raczej nie lubią „artysty“ Zaremby. A gdyby istniały tutaj sądy przysięgłych, napewnoby ją uwolniono, jak tu mówią „z braku dowodów winy“ lub też nawet dlatego, że nikt nie chce wierzyć w to, by ta kobieta, która tyle prób wytrzymała i nie załamała się, — dokonała morderstwa. Ale któż zbada puszcz litewskich przepastne krainy i tajniki duszy kobiety, i to o południowym dalmackim temperamencie?

A gospodarczo? — dalej bryndza, choć jeszcze nie majowa. Znowu minął jeden sezon i przyniósł rozczarowanie, teraz wszystko przygotowuje się do sezonu świąt wielkanocnych. Oby chociaż ten dopisał!

Katowice, w marcu 1933.

Dr. Adolf Scheier.

Przed zakończeniem czwartego konkursu rozrywkowego

ROZWIĄZANIE ZAGADEK NR. 24 i 25.

Co to jest? 1) Potop — potop, 2) Ul — Lu, 3) Arak — kara, 4) Nil — lin, 5) Roma — Amor. Całość: **Purim.**

Szarada: „Nowy Dziennik“.

TRAFNE ROZWIĄZANIE

zadań Nr. 24 i 25 nadesłali, uzyskując po **3 punkty:** Szaradzista, Berta Gärtner, Selim, Sulamit, Janka z Tarnowa, S. Wietschner, H. C. J., M. Czapnicki, H. J. L., El- Ma, Markowicz, Alfred Hubler, M. Butterfass, Ben, Marabut, Jotes, En- De, Alfred Mantel, Chofszija, Camilla, Tosia Krzeszowice, Fela Langerówna;

2 punkty uzyskali: Klara L., Fr. Blaustein;

1 punkt uzyskał: Jan Abrahamer;

Obecny stan konkursu

38 punktów: Szaradzista.
37 punktów: Markowicz, El- Ma.
36 punktów: H. C. J., M. Czapnicki.
35 punktów: Selim.
34 punkty: Marabut, Chofszija, Tosia Krzeszowice.
33 punkty: En- De.
32 punkty: M. Butterfass, Ben.
30 punktów: A. Mantel, Jot- es.
29 punktów: Camilla.
28 punktów: A. Hubler.
27 punktów: Janka z Tarnowa, H. J. L.
25 punktów: Fr. Blaustein.
23 punkty: Czwartak, S. Wietschner.
22 punkty: Berta Gärtner.
21 punktów: Sulamit, 6666.
18 punktów: Fela Langerówna.
15 punktów: Klara L.
18 punktów: Jan Abrahamer.

Posiadacze mniejszej ilości punktów odpadają, wobec nienadesłania rozwiązań zadań Nr 24—25.

Losowanie nagród

odbędzie się we czwartek, dnia 13 kwietnia br. o godz. 5-tej popoł. w lokalu naszej redakcji.

TRZY NAGRODY.

(—) O pierwszą nagrodę (Dr. O. Thon: Zionistische Essays) ubiegać się będą mogli posiadacze conajmniej 38 punktów. Liczbę tę osiągnąć mogą posiadacze 33 i więcej punktów.

Do losowania drugiej nagrody (Bertrand Russell: „Podbój szczęścia“) dopuszczeni będą posiadacze conajmniej 30 punktów, oraz ci, którzy nie uzyskają pierwszej nagrody. Do losowania tego mogą dojść posiadacze 25 i więcej punktów.

Wreszcie o trzecią nagrodę (bezpłatny abonament miesięczny „Nowego Dziennika“) ubiegać się będą mogli pozostali uczestnicy konkursu pod warunkiem, że przyślą conajmniej częściowe rozwiązania zadań Nr 26—28.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

DR. ANTONINA KRAGEN.

O nowych spostrzeżeniach nad zarazkiem gruźliczym i metodach walki z gruźlicą

§ Dzień 24 marca 1882 r. jest wiekopomny dla medycyny. Wtedy to bowiem do niedawna nie znany, skromny lekarz wiejski, Robert Koch, przedstawił w Towarzystwie Fizjologicznem w Berlinie największym powagom naukowym dorobek swych żmudnych prac, z których niedwuznacznie wynikało, iż gruźlica, ta klęska społeczna całej niemal ludzkości, jest chorobą, wywołaną przez bakterje. Bakterje te, zwane od ich odkrywcy

prątkami Kocha,

można zobaczyć po zabarwieniu pod mikroskopem, można śledzić ich rozwój czy to na odpowiednich pożywkach, czy też w organizmach zwierząt.

Dzięki Robertowi Kochowi znamy wroga, którego musimy w miarę możności zwalczać i tępić.

Odtąd badania nad bakterjami posuwają się systematycznie naprzód i uświęcone za czasów Kocha pewniki ulegają dalszej rewizji w dążeniu do prawdy.

Robert Koch nauczył nas rozpoznawać laseczník gruźliczy o określonej stałe postaci i wielkości, który chociaż widoczny tylko pod znacznem powiększeniem w mikroskopie, jest jednak tak duży, że nie przechodzi przez sączek porcelanowy.

Otóż Fontes w roku 1910 przesączył ropę pochodzącą z gruczołów limfatycznych gruźliczej świnki morskiej, przez taki sączek. Chociaż w przesączu nie zauważył żadnych bakteryj, to stwierdził, że po wstrzyknięciu tego przesączu zdrowej śwince morskiej występował u niej obrzęk gruczołów limfatycznych. Dalsze szczepienia tego gruczołu zdrowym świnkom morskim sprowadzały u nich wyraźne schorzenie gruźlicze organów, w których można było stwierdzić obecność typowych prątków Kocha.

Z tego doświadczenia wysnuł wniosek, że oprócz typowych laseczników Kocha istnieją jeszcze przesączalne postacie zarazka gruźliczego, niedostrzegalne dotychczasowemi metodami badania, tak zwany

„ultravirus"

Spostrzeżenia Fontesa tak bardzo odbiegały od powszechnie wówczas panujących poglądów, że nikt ich poważnie nie brał pod uwagę. Dopiero w 12 lat później, t. j. w r. 1922 i 1923 spostrzeżenia Fontesa potwierdzili Vaudremer i Handuroy. W następnych latach Calmette, Valtis, Arloing we Francji, a w Niemczech Lidia Rabinowicz stwierdzają niewątpliwie swemi badaniami istnienie przesączalnych zarazków gruźlicy w organach schorzałych, gdzie znajdują się razem z typowemi lasecznikami Kocha albo też same.

Zjadliwe przesączalne zarazki gruźlicze sinieją we krwi, w mleku, w moczu i w wydzielinach wielu gruźlików. Przesacz po przepuszczeniu tych cieczy przez sączek porcelanowy, wstrzyknięty śwince morskiej, sprowadza obrzęk gruczołów, a w gruczołach tych można już znaleźć ziarenka lub laseczki, a czasem i typowe prątki Kocha. Dalsze przeszczepiania na zwierzęta sprowadzają w nich zmiany, w których można rozpoznać prątki Kocha.

Do niedawna panowało mniemanie, że matki gruźlicze przynoszą na świat zdrowe dzieci dopiero przez styczność swą zarażają je po urodzeniu.

Jeśli jednak istnieją przesączalne zarazki gruźlicze, to nasuwało się badaczom przypuszczenie, że w łożysku zarazki te przechodzą z łatwością z organizmu matki do płodu. W istocie Calmette, Valtis, Boquet i Negre wstrzykiwali zdrowym ciężarnym świnkom morskim przesącz gruźliczy do trzewne! i spostrzegali, że płód szybko ginął w następstwie intoksykacji lub wykazywał przerost gruczołów, w których znajdowali typowe prątki Kocha. Doświadczenia te potwierdził Arloing, Dufourt, Van Beneden, Lidia Rabinowicz i wielu innych. Możność przenoszenia gruźlicy z matki chorej na płód również u ludzi potwierdziły spostrzeżenia Calmett'a i jego szkoły w klinice położniczej w Paryżu na noworodkach i płodach matek gruźliczych. W 4 piątych wypadków następuje

zakażenie wśródłożyskowe.

Calmette przypuszcza, że tem groźniejsze jest zakażenie, im wcześniej ono następuje. Śmierć płodu w łonie matki następuje, jeśli zakażenie z matki gruźliczej przeniosło się w ciągu 6 pierwszych miesięcy ciąży. Niekiedy noworodek tak zakażony ginie w parę tygodni po urodzeniu. Jeśli zarazek gruźliczy z matki przeszedł do płodu dopiero w późniejszym okresie ciąży, to zakażenie jest odbrotliwe, zmiany gruźlicze nieznaczne, znikają bez śladu, przyczem noworodek jest do pewnego stopnia uodporniony.

Tak więc, podobnie jak lues, także i gruźlicę można nabyć w łonie matki przez zakażenie wśródłożyskowe. Gruźlica ta będzie tem cięższą, im wcześniej nastąpiło zakażenie w czasie ciąży.

Nasuwa się obecnie pytanie, czy odkrycie zjadliwej, przesączalnej formy bakteryj gruźliczych pociągnie za sobą zmianę dotychczasowych naszych metod walki z gruźlicą?

Tak jednak nie jest. W poszukiwaniu prawdy posunęliśmy się wprawdzie od czasów Kocha naprzód, metody walki z gruźlicą pozostają jednak bez zmian.

Bez względu bowiem na to, jakiemi drogami następuje zakażenie, wskazania do ochrony przed gruźlicą zawsze są te same. Musimy w pierwszym rzędzie uodpornić organizm przeciwko gruźlicy.

Należy przeto odżywiać się dostatecznie.

Należy wietrzyć mieszkania i przebywać dużo na świeżem powietrzu.

Należy unikać stałej styczności z chorym na otwartą gruźlicę.

Jeśli stwierdzono otwartą gruźlicę płuc, to ze względu na dobro chorego, należy umieścić go w sanatorjum lub w szpitalu. Jeżeli zaś z przyczyn od nas tak często niezależnych, musimy go zatrzymać w mieszkaniu, to należy w pierwszym rzędzie możliwie oddzielać dzieci od chorego. Chory powinien mieć własny pokój, a w każdym razie nie powinien z nikim dzielić swego łóżka.

Jak należy w drobiazgach, w tym wypadku bardzo ważnych, wszystko urządzić, by choremu zapewnić leczenie, a otoczenie jego uchronić od choroby, na to niezbędną jest rada lekarza. Może jej udzielić każdy lekarz prywatny lub poradnia przeciwgruźlicza, którą posiada obecnie w Polsce niemal każde miasto.

O witaminach

(—) Do niedawna medycyna wogóle nie wiedziała o istnieniu witamin. Dopiero w ostatnich czasach badania naukowe wykazały, że w środkach spożywczych znajdują się jakieś bliżej nieznane substancje, które są organizmowi niezbędne do normalnego życia. Obecnie znamy ich już pięć, oznaczonych kolejnemi literami alfabetu. Wszystkie one są zawarte w środkach spożywczych w bardzo znikomych ilościach, muszą jednak wywierać działanie bardzo silne, skoro nawet stały brak tej odrobiny powoduje w organizmie ściśle określone zaburzenia. Zawartość witamin zatem określa się negatywnie, przez oznaczenie ilości, wystarczającej do zapobieżenia tym zaburzeniom albo ich usunięcia.

Witamina A. zawarta w mleku karmiącej matki, wpływa dodatnio na wzrost niemowląt. Przy jej braku niemowlę choruje, wzrost jego postępuje zbyt powoli, rogówka robi się grubsza.

Witamina B. zawarta jest w zewnętrznych powłokach ziarenek ryżu. Przy długotrwałem spożywaniu łuszczonego ryżu, jako wyłącznej niemal potrawy, jak się to dzieje np. w Japonji, występują objawy paraliżu oraz choroba beri-beri, tak pospolita w krajach, gdzie ryż stanowi główne pożywienie.

Brak witaminy C. powoduje szkorbut, występujący np. na okrętach, których załoga żywi się przez czas długi wyłącznie konserwami i sucharami.

Brak witaminy D. wpływa ujemnie na proces wapnienia kości i staje się przyczyną t. zw. „angielskiej choroby" czyli krzywicy (rachitis).

Witamina E potrzebna jest do funkcyj rozrodczych organizmu i znajduje się prawdopodobnie we wszystkich środkach spożywczych.

Witaminy zawarte są przeważnie w surowych owocach i jarzynach. Przez gotowanie ilość ich się zmniejsza, ale to, co pozostaje, zawsze jeszcze wystarcza do pokrycia zapotrzebowania człowieka dorosłego. Dzieci potrzebują naogół więcej witamin, niż dorośli. Bardzo obfite w witaminy są pomidory i to w witaminy wszelkich rodzajów. Witamina C. znajduje się w wielkiej ilości w pomarańczach, cytrynach, a także w jabłkach.

Warzywa zabarwione, jak buraki, marchew itp. zawierają witaminę A. w wielkich ilościach, niezabarwione, jak pietruszka, biała kapusta itp. — nie posiadają jej wcale. Witamina B. we wszystkich warzywach znajduje się tylko w ilości znikomej. Obfita jest natomiast zawartość w warzywach witaminy C., która znajduje się jeszcze nawet w ziemniakach po ugotowaniu w ilości, wystarczającej dla człowieka.

Odpowiedzi redakcji

(—) **OWŁOSIONA:** Używa się pumeksu tam, gdzie zarost jest bardzo drobny i delikatny; postępuje się zaś w ten sposób, że po namydleniu danej partji skóry mydłem pernatrolowem na przeciąg 2—10 minut, naciera się potem wilgotną jeszcze skórę przez 2—5 minut pumeksem, obsusza i naciera obojętnym kremem. Włosy stają się wtedy mniej odporne i nikłe.

CIEKAWY NR. 1.: Uważamy to za zupełnie nieprawdopodobne, oczywiście w sensie fizjologicznym. Zabawy jednak wśród nieletnich o podobnym przebiegu są zupełnie możliwe.

WDZIĘCZNY CZYTELNIK: 1) Jest to nadmierna pobudliwość nerwowa, zlokalizowana właśnie na odcinku serca. Cierpienie zupełnie dla życia niegroźne. Co do leczenia — ustalić je musi w każdym wypadku lekarz. Wskazane zabiegi wodoleczn., spacery, lekka praca; jeżeli możliwe, wy-

jazd nad morze. 2) Przyczyną może być również nadmierna nerwowość; nadto zbyt wysoka temperatura w pokoju lub zbyt gorąca pościel. 3) Odpowiedzi udzielić może tylko analiza moczu.

ANITA: Trudno to ocenić na odległość. Naogół tylko pozwolimy sobie zauważyć, że czasem dobre wyniki daje w takich wypadkach naświetlenie promieniami Roentgena.

CZYTELNICZKA NOWEGO DZIENNIKA L. P. 1) Wymaga zbadania przez neurologa. Trudno w sprawach takich radzić, nie znając dokładnie stanu zdrowia pacjenta 2) Może to być właśnie następstwem nadmiernej nerwowości. 3) Proszę jeść dużo owoców i jarzyn, kompotów, miodu; pić codziennie wieczorem kwaśne mleko lub laktol. Ranny masaż brzucha również doskonałe może mieć skutki. 4) 5) i 6) Bez zbadania i obejrzenia porada niemożliwa. 7) Po każdem jedzeniu trochę tzw. „węgla zwierzęcego" usunie z pewnością te dolegliwości.

FAZA 101, BERLIN: 1) Radzimy nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym, a przynajmniej raz na tydzień intensywnie naświetlać lampą kwarcową. 2) Zmywać twarz, a zwłaszcza nos, 2 do 3 razy dziennie wacikiem, zamaczanym w aptecznej benzynie i zaraz potem pudrować. 3) Medycyna nie zna na to sposobu.

K. L. W. ZAKOPANE: Instytutu specjalnego niema w tym celu; dokonuje tylko tego badania szereg pracowni, np. — o ile nam wiadomo — pracownia znanego bakterjologa, dra Eisenberga.

PYZATA: Najskuteczniejszą metodą jest: dużo ruchu wraz z odpowiednią djetą, tzn. jak najmniej tłuszczu i pokarmów mącznych i słodkich. Co do twarzy — to masaż twarzy niewielkie daje rezultaty. Ogólne jednak zeszczuplenie odbija się również na wyglądzie twarzy korzystnie.

CZYTELNICZKA N. DZ. A. B.: Jedno i drugie nieszkodliwe.

AKADEMIK L.: Porada bez obejrzenia niemożliwa. Z opisu wnioskujemy jednak, że nie wchodzi tu w grę żadna choroba zaraźliwa. Konieczne obejrzenie przez lekarza chorób skórnych.

MAŁE DZIECKO BEZ MATKI: Pokarm taki w pierwszych 3 lub 4 miesiącach życia jest zupełnie wystarczający. Wszystkich szczegółów obchodzenia się i żywienia niemowląt dowiedzieć się można z szeregu popularnych podręczników, które znaleźć można w każdej księgarni. Sprawa ta nie jest absolutnie dziedziczna; jest to tylko nieszczęśliwy zbieg okoliczności w tych 2 wypadkach.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Sanacja kolarstwa polskiego koniecznością

§ Z kolarstwem w Polsce jest źle. Na ten temat pisał przed kilku miesiącami jeszcze jeden z odważniejszych publicystów w pewnem piśmie warszawskiem p. t. „Rozkład gnilny kolarstwa, sezon bez sukcesów, bez talentów i wodzów" w sposób następujący:

„Nie potrafimy wskazać sportu bardziej podupadłego, niż kolarstwo, a w historii cyklistyki polskiej trudno byłoby znaleźć czarniejszą od 1932 roku datę.

Na wiosnę jeszcze wszystko zapowiadało nawrót ku lepszemu. Ustępujący zarząd przygotował plany meczów międzypaństwowych, opracował projekt podniesienia klasy torowców, obmyślił racjonalny program sezonu.

Ale to były tylko — mrzonki wiosenne.

Piękne projekty nie zostały nigdy zrealizowane W kalendarzach związkowych zastąpiły je projekty jeszcze piękniejsze, tak wspaniałe, że czasem — aż nieprawdopodobne.

Nowy zarząd Związku kolarskiego obiecywał tanie rowery, werbunek tysięcy młodzieży, marsz na podbój wsi, organizację szeregu kapitalnych imprez na torze i szosie z Biegiem Dookoła Polski na czele i t. d.

Skończyło się na planach. Delegaci klubów kolarskich wykazali raz jeszcze brak prymitywnego wyrobienia społecznego przez wybór na prezesa człowieka najwymowniejszego, a nie najczynniejszego.

Sezon został zupełnie zmarnowany. „Świeża krew" okazała się falsyfikatem, płynem małowartościowym, pozbawionym inwencji twórczej, energji i umiejętności.

Z zapowiedzianych wielkich imprez torowych doszła do skutku tylko jedna (mecz Polska—Austria), a i ta w praktyce okazała się małą i nędzną. Austrjacy, posiadający u siebie jeden jedyny betonowy tor kolarski (i to dopiero od półtora roku), wygrali mecz z Polską, chlubiącą się wielkiemi tradycjami przedwojennych mistrzów!

Nie wypłynęła w tym dziale żadna nowa gwiazda, nie dojrzał żaden talent. Mistrzem torowym Polski został zawodnik, który był dobry... przed czterema laty. Kilka tygodni treningu uzdolnionego kolarza wystarczyło, aby pokonać całą elitę torowców polskich. — Źle to świadczy o klasie naszych sprinterów!

W kolarstwie szosowem jest lepiej, jednak daleko nie tak, jakbyśmy sobie tego życzyli Z zapowiedzianych „nowalji" nie odbyła się ani sztafeta Warszawa—Praga ani Bieg Dookoła Polski. Zorganizowano jedynie Wyścig do Morza i zakończono w Gdyni skandalicznym akordem — pochodem kolarskich nagusów!

Przez Gdynię maszerowało wówczas widmo upadku sportu kolarskiego. Upadek ten jest nieunikniony, jeśli dotychczasowi ludzie pozostaną u steru związku. Nie chcemy żadnych cudotwórców, żadnych genjuszy — chcielibyśmy wreszcie zobaczyć w Związku grupę solidnych pracowników, którzy potrafią w imię dobra swego sportu zapomnieć ambicjach osobistych."

Obecnie zamieszcza na łamach prasy sportowej jeden z najbardziej zasłużonych i fachowych działaczy w kolarstwie, długoletni kapitan związkowy ZPTK p. Al Choczner z Krakowa, następujące postulaty sanacji polskiego kolarstwa, uważając je za konieczny i jedyny ratunek:

„1) Odpisanie klubom nieściągalnych zaległości i uwolnienie się od fikcji nieistniejących aktywów, hamujących normalny tok działalności finansowej związku.

2) Sprowadzenie zagranicznego trenera-amatora, któremu zamiast wynagrodzenia finansowego zapewni się szereg startów na torze w Warszawie, w Łodzi i może w Krakowie. Między jednym a drugim startem zawodnik ten może doskonale trenować naszych torowców.

3) Stworzyć narodową drużynę sprinterów z 10 zawodników, startujących co niedzielę w walkach punktowych.

4) Stworzyć reprezentacyjną ósemkę szosowców.

5)) Przeprowadzić reorganizację mistrzostwa Polski na szosie w ten sposób, iż prócz dotychczasowego jednego 200 klm. wyścigu na czas, odbędzie się jeszcze wyścig 100 klm. ze startem wspólnym, oraz wyścig w terenie górskim. Najlepsza łączna punktacja z tych trzech wyścigów wyłoni mistrza Polski na szosie.

6) Poprawić przestarzałe już przepisy wyścigowe i uzgodnić z nowym regulaminem sędziowskim.

7) Starać się bezwzględnie o doprowadzenie do skutku w roku bieżącym III-go Biegu Dookoła Polski, który będzie najskuteczniejszym środkiem propagandystycznym polskiego kolarstwa.

Nareszcie zgoda w kolarstwie

§ Groźny ferment, jaki od dłuższego czasu panował w warszawskiem kolarstwie, a więc w najstarszem Towarzystwie kolarskiem WTC i w Polskim Związku Towarzystw Kolarskich, został już częściowo zażegnany. Mianowicie odbyło się walne zgromadzenie WTC, na którem nastąpiło pogodzenie ostro zwalczających się obozów i znaleziono wyjście z napiętej dotychczas sytuacji. W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem został p. Włoskowicz, który też został wybrany prezesem Związku Pol. Tow. Kolarskich. (hl.).

„Kfar Hamakkabi"

§ Referat Kfar Hamakkabi przy Centrali Zw Makkabi przystąpił do opracowania programu pracy na dzień Lag b'omer, który przewiduje akademję imprezy i zbiórki na rzecz Kfar-Hamakkabi. — Onegdaj odbyła się konferencja Centrali Makkabi z przedstawicielem Dyrektorjam K. K. L. w Jerozolimie, która zatwierdziła sprawozdanie przedstawicieli Makkabi o dotychczasowej pracy na rzecz Kfar Hamakkabi, poczem uchwalono szereg nowych akcji, mających na celu zrealizowanie dwuletniego planu Kfar Hamakkabi. P. Ezrachi informował o obradach Organizacji Sjonistycznej w Berlinie o Kfar- Hamakkabi i wskazał na rolę, jaką Makkabi winno odegrać na najbliższym kongresie K. K. L. w ramach Kongresu Sjonistycznego. (—)

Obozy letnie „Makkabi"

(—) Polski Zw. Makkabi projektuje w nadchodzącym sezonie letnim szeroką akcję obozową. Obóz centralny będzie zorganizowany w Horbanlu (Małopolska Wschodnia) w okresie od 25 czerwca do 15 sierpnia i obejmuje kursy przodowników i instruktorów ćwiczeń cielesnych, specjalny kurs treningowy dla lekkoatletów i obóz wakacyjny w f.

Oddzielnie zorganizowany będzie obóz kobiecy z podobnemi kursami.

Ponadto uruchomione będą poraz pierwszy obozy wędrowne: 1—15 lipca br. — obóz wodny (kajakowy) na jeziorach Augustowskich. 15—31 lipca — obóz górski dla mężczyzn w Gorganach i Tatrach, od 20 do 31 lipca — obóz górski dla kobiet w Beskidach i Pieninach.

Rozmaitości sportowe

Ochrona piłkarzy przed brutalnością i uszkodzeniami

§ LIGA PÓŁNOCNA FRANCUSKA wystąpiła ostro przeciwko brutalnej grze piłkarzy. Za każde przewinienie stosowane będą surowe kary. Ponadto liga wspomniana wystąpiła z inicjatywą sensacyjną, postanawia bowiem, iż każdy gracz, który swą brutalną grą spowoduje wypadek, będzie zawieszony tak długo, jak długo osoba poszkodowana ponosić będzie skutki jego brutalności.

§ STATYSTYKA USZKODZEŃ SPORTOWYCH. Powzięta niedawno uchwałą Rady Naukowej Wychow. Fiz. (Komisja Lekarska) w sprawie zaprowadzenia statystyki uszkodzeń sportowych, z dokładnem opisywaniem każdego wypadku, zainteresowała się żywo Liga Pol. Zw. Piłki Nożnej. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN'u rozważa obecnie sprawę zaprowadzenia w sporcie piłkarskim tego rodzaju statystyki. Jest to pierwszy w Polsce państwowy Związek sportowy, który — w zrozumieniu interesu młodych sportowców — decyduje się na zaprowadzenie rejestracji wypadków i uszkodzeń doznanych na boisku. Należy przypuszczać, że inne związki sportowe pójdą za przykładem piłkarzy.

Trzecie „Masarykowe Hry"

§ III. Masarykowe Hry, jakie odbędą się w dniach od 3—5 czerwca b. r. w Pradze, będą największą imprezą lekkoatletyczną w nadchodzącym sezonie.

Zapowiedziany jest start wielu najlepszych zawodników europejskich. Czesi ogromną wagę przykładają do reprezentacji Polski, z którą — dołączając jeszcze lekkoatletów Jugosławji — pragną stworzyć silną reprezentację słowiańską w walce z przedstawicielami innych państw. Trzonem zespołu słowiańskiego będą nasi zawodnicy: Kusociński, Walasiewiczówna, Wajsówna, Pławczyk, Heljasz i t d.

Atrakcjami specjalnemi mają być: kula (Heljasz, Douda, Hirschfeld i Sievert) oraz biegi długie, w których Kusociński ma się spotkać z Finnami Virtanem, Loukola i Iso-Hollo.

Zapewniony jest udział czołowych zawodników Francji, Niemiec, Danji, Norwegji, Holandji i Belgji. Wchodzą ponadto w grę zawodnicy: Szwecji, Szwajcarji, Austrji, Turcji, Italji, Węgier i Grecji.

EGZEKUTYWA ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU MAKKABI w Berlinie, przeniosła swoje biura, wobec naprężonej sytuacji politycznej w Niemczech i wrogiego stosunku do Żydów, — do Londynu. Nowe prezydium Weltverbandu stanowią: prezes honorowy lord Melchett, prezes dr. Lelower, wiceprezes dr. Herman, sekretarz d. Jakubowicz.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA NIEMIEC został odwołany.

WITTMAN, czołowy żydowski tenisista obecnie we Legii warszawskiej, zdobył we Wiedniu sukcesy zwyciężając Baworowskiego, Eifera i Kinzla.

HOKEIŚCI AMERYKI pokonali znowu Kanadyjczyków w Paryżu, ale tylko nieznacznie 3:2.

POL. ZW. NARCIARSKI sprowadza do Zakopane go trenera zjazdowca z Austrji Wolfganga, który od 8 bm. trenować będzie polskich narciarzy w zjeździe i slalomie.

2.5 MTR W SKOKU WZWYŻ osiągają murzyn szczepu Matussi, a więc grubo ponad rekord światowy, wynoszący tylko (!) 2.04 mr. Naturalnie są to rekordy nieoficjalne.

Przed decyzją Paryża

Paryż. 2. 4. PAT. Jak informuje prasa w dniu jutrzejszym, w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie rządu francuskiego, na którem mają zapaść decyzje w sprawie stanowiska Francji w stosunku do projektu paktu czterech mocarstw.

Żywiołowa demonstracja przeciw komunistom w Dublinie

Dublin. 2. 4. PAT. Formalne oblężenie głównej kwatery komunistycznej przez grupę ludności dublińskiej zakończyło się jej zdobyciem i zdemolowaniem oraz ucieczką menerów komunistycznych pod osłoną policji. Jakkolwiek akcja ta napotkała na zdecydowane przeciwdziałanie władz administracyjnych, to jednak policja okazała się bezsilna wobec nieoczekiwanego ataku zorganizowanego tłumu na siedzibę komunistyczną. 33 osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia. Lokal został spalony a czerwone sztandary i literatura komunistyczna zniszczone.

TYROLCZYCY NIE ZOSTAJĄ WTYLE..

Wiedeń. 2. 4. PAT. Za przykładem Niemiec wszczęto dziś jak donosi „Neue Freie Presse“, także i w Innsbrucku agitację za bojkotem sklepów żydowskich. Na sklepach żydowskich nalepiono napisy „Niemcy! Nie kupujcie u Żydów!“ Pozatem na ulicach kolportowano ulotki antysemickie.

Co dzień niesie!

Ben-Gurion wyjechał do Polski

Jerozolima (ŻAT) Znany działacz robotniczy Ben-Gurion wyjechał do Polski. P. Ben-Gurion zwiedzi też inne kraje wschodnio-europejskie. Podróż p. Ben-Guriona zostaje w związku z akcją propagandową podjętą przez obóz robotniczy w sjonizmie.

WIELKANOCNE FERJE W SZKOŁACH

Ferje wielkanocne tegoroczne będą znacznie skrócone, a to w przystosowaniu do nowych zarządzeń o trwaniu roku szkolnego. Ferje wielkanocne rozpoczną się w szkołach 12 kwietnia i trwać będą włącznie do 18 kwietnia. Nauka zostanie podjęta 19-go kwietnia.

SĄDOWY EPILOG ZATARGU O TAKSĘ POGRZEBOWĄ

Pisaliśmy niedawno, że rodzina Kamieniewych w Wilnie zaskarżyła przed policją czterech członków komitetu pogrzebowego gminy żydowskiej w Wilnie o wymuszenie 4200 zł. na rzecz gminy żydowskiej, grożąc niewydaniem pozwolenia na pogrzebanie zwłok ich ojca.

Władze sądowe pierwsze instancji postanowiły sprawę umorzyć.

Pełnomocnik rodziny Kamieniewów odwołał się od tej decyzji do sądu apelacyjnego. Prokuratura sądu apelacyjnego po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowiła decyzję o umorzenie sprawy uchylić i sprawie tej nadać dalszy bieg.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA W KLASIE

Tragedja młodego chłopca rozegrała się w gmachu V. gimnazjum państwowego we Lwowie. Około godziny 10 w VI. klasie uczeń Zenon Żaczkiewicz syn dyrektora szkoły powszechnej w Podborcach pod Lwowem, usiłował pozbawić się życia. Przyczyna tragicznego kroku studenta były złe noty z trzech przedmiotów. Strzał rewolwerowy w gimnazjum wywołał zrozumiałe wrażenie. Żaczkiewicz zranił się się w prawy obojczyk. Kula wyszła na wylot. Stan rannego jest groźny.

Dwie wielkie manifestacje antyniemieckie w Londynie

Londyn. 2. 4. PAT. Wczoraj i dzisiaj odbywały się w Londynie manifestacje antyniemieckie. Wczoraj w dzielicy żydowskiej odbył się wielki wiec z udziałem 5.000 osób, na którym wygłoszono szereg ostrych przemówień protestacyjnych przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech. Uchwalono następnie stosowne rezolucje, które będą doręczone ambasadzie niemieckiej.

Dzisiaj popołudniu odbył się pochód ze sztandarami i transparentami przez ulice miasta, zorganizowany przez komunistów i niezależnych socjalistów. Pochód ten udał się do Hydeparku, gdzie odbyła się wielka demonstracja. W czasie tej demonstracji mówcy wypowiadali się przeciwko Hitlerowi i jego rządom. W demonstracji brało udział przeszło 10.000 osób.

Ruch bojkotowy w Anglji

Londyn, 2. 4. ŻAT. Podkreślając olbrzymie oburzenie żydostwa angielskiego, usprawiedliwiające wrogie demonstracje przeciwko Niemcom, „Jewish Chronicle“ występuje jednak przeciwko hasłu bojkotowemu. Równocześnie „Jewish Chronicle“ donosi o rosnącym wciąż ruchu bojkotowym w całym kraju. Z kół kupieckich wysuwane są wnioski, aby akcję bojkotową ująć w karby organizacyjne, przyczem kierownictwo proponują powierzyć Radzie gmin żydowskich.

* * *

Londyn. 2. 4. (L) Światowy związek walki z antysemityzmem ogłasza, że o ile rząd niemiecki wznowi we środę akcję bojkotową, proklamowany zostanie powszechny bojkot Niemiec.

* * *

Johannesburg. 2. 4. PAT. Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki rozpoczęły bojkot towarów niemieckich, jako odpowiedź na akcję antysemicką w Niemczech.

Żydostwo Palestyny do - Hitlera

Jerozolima. 2. 4. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna i Waad Leumi wystosoway wspólną depeszę wprost do kanclerza Hitlera. Depesza wskazuje, że dotąd bojkot antyniemiecki, stosowany przez żydostwo Palestyny, miał charakter tylko odruchowej akcji jednostek. Bojkot może być wstrzymany, o ile rząd niemiecki zaniecha metod teroru i akcji bojkotowej wobec Żydów niemieckich. Również konsul niemiecki w Jerozolimie zwrócił się do swego rządu z przedstawieniem stanowiska, jakie żydostwo palestyńskie zajęło wobec zajść w Niemczech.

„Temps“ o żydożerczej akcji hitlerowców

Paryż (ŻAT) W artykule p. t. „Rzesza Niemieka wypowiada oficjalnie wojnę Żydom“, zwykle powściągliwy „Temps“ ubolewa, że zamiast powstrzymać bandy swych popleczników po próbach niewątpliwie dokonanych ekscesów, Hitler podburza otwarcie przeciwko Żydom.

„Temps“ zapytuje, dlaczego Hitler tylko Żydów czyni odpowiedzialnymi za sprawozdania, które się ukazały zagranicą, zamiast złożyć to na karb przeciwników politycznych np. „Stahlhelmu“.

„Brud, jakim Niemcy nasiąkły“..

Nowy Jork 2. 4. ŻAT. W artykule wstępnym p. n. „Szersza kwestja“ pisze „New-York Times“, że nacjonaliści niemieccy zmuszają świat, aby widział coś więcej, niż tylko kwestję żydowską w Niemczech. Metody i manifesty hitlerowców wykraczają poza granice ciasnej nienawiści rasowej i wyłaniają kwestje postawowe dla ludzkości cywilizacji. Wypadki posunęły się już znacznie dalej i nie ograniczają się tylko do ataku na jedną rasę lub religję. Cały program represyj przybiera formy okrucieństwa, które są wprost nie prawdopodobne. Rząd niemiecki musi zrozumieć, iż nie może zmusić obywateli innych krajów do zachowania milczenia w obliczu takich faktów pogwałcenia ideałów państwa nowoczesnego. Cała ta sprawa wydaje się być tak dalece anachronizmem, że wszyscy przyjaciele narodu niemieckiego wierzą, iż znajdzie się droga na którą Niemcy wkroczą, aby uwolnić się z brudu, jakim Niemcy nasiąkły pod rządami Hitlera.

Teodor Wolff osiedlił się w Zurychu

Genewa (ŻAT) B. naczelny redaktor „Berliner Tageblatt“ Teodor Wolff, znajduje się wśród uchodźców, którzy osiedlili się ostatnio w Zurychu.

Do Szwajcarji przybywają codziennie nowi uchodźcy żydowscy z Niemiec, przeważnie ze sfer inteligencji, którzy osiedlają się przeważnie w Bazylei i Zurychu.

Także w Chile protesty

Nowy Jork. 2. 4. (R) W Santiago de Chile odbyła się wielka demonstracja Żydów na znak protestu przeciw hecy antyżydowskiej w Niemczech. Uchwalono zwrócić się telegraficznie do Ligi Narodów z protestem przeciw uciskowi żydostwa niemieckiego. Rezolucja wypowiada się za bojkotem towarów niemieckich aż do czasu ustania prześladowań Żydów w Niemczech, oraz za zerwaniem wszelkich stosunków z niemieckiemi instytucjami finansowemi.

—ofo—

Jeszcze jeden adwokat-Żyd zamordowany przez zbirów Hitlera

Londyn. 2. 4. ŻAT. Jak donosi Reuter, w jednym z szpitali berlińskich zmarł znany adwokat Żyd Herbert Joachim w następstwie tortur, jakim poddany został w kwaterze szturmowców. Dr. Joachim występował często jako obrońca członków socjalistycznego Reichsbanneru. ŻAT dowiaduje się, że brat zamordowanego, lekarz dr. Fritz Joachim został porwany przez szturmowców i miejsce jego pobytu jest nieznane.

Rok więzienia za „szkalowanie“ bojówkarzy

Berlin. 2. 4. PAT. Sąd doraźny w Frankfurcie nad Menem skazał na 1 rok więzienia kupca wędrowego Lõbensteina za rozpowszechnianie pogłoski, że w Wormacji narodowi socjaliści powiesili jednego Żyda. Według zeznań świadków — jak donosi Biuro Conti — wspomniany Żyd po aresztowaniu go popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Masowe aresztowania

Berlin. 2. 4. PAT. Kierownik kliniki uniwersyteckiej w Bonn prof. Kantorowicz został dzisiaj aresztowany. Powody tego zarządzenia nie są znane.

Berlin. 2. 4. Jak donoszą z Brunszwiku, przybyły tam z Bonn rektor wyższej szkoły technicznej prof. Gassner został na dworcu aresztowany. Powód aresztowania nie jest znany.

Berlin. 2. 4. PAT. W Bremie utworzono nowy obóz koncentracyjny, gdzie umieszczono w ostatnich dniach około 100 więźniów, rekrutujących się z pośród social-demokratów i komunistów.

ŻYDÓW NIE WYPUSZCZA SIĘ Z NIEMIEC!

Wiedeń. 2. 4. PAT. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że pociąg z Passawy nadszedł wczoraj przedpołudniem do Wiednia prawie zupełnie pusty i ze znacznem opóźnieniem. W Passawie rozkazała policja niemiecka wysiąść wszystkim podróżnym- Żydom. Podróżnych tych bez względu na posiadane niemieckie i austrjackie paszporty zatrzymano w Passawie, nie pozwalając im dalej jechać.

Berlin. 2. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie, wprowadzające dla obywateli Rzeszy niemieckiej przymus posiadania wiz przy wyjeździe z kraju. Zarządzenie wchodzi w życie od 4 kwietnia.

* * *

Berlin. 2. 4. PAT. Giełda berlińska została w sobotę zamknięta kordonem szturmowców. U wejścia wchodzących poddawano szczegółowemu badaniu, dopytując się przedewszystkiem o wyznanie. **Żydów na posiedzenie giełdy nie wpuszczano.**

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 58	**KWIECIEŃ** 3 PONIEDZIAŁEK 7 Nissan 5693	Zachód słońca 17 m. 58

„Kurjer“ udziela nam lekcji moralności...

„Il. Kurjer Codzienny“, którego rozmaite eskapady mieliśmy ostatnio parę razy sposobność mimochodem naświetlić, bierze na nas „odwet“. Oto w numerze sobotnim naszego pisma znalazł „Kurjer“ na ostatniej stronie ogłoszenie tygodnika berlińskiego „Die Literarische Welt“, z czego wyciąga wniosek, iż z „koordynacją haseł, ideałów i... kieszeni“ jest u nas jakoś krucho... Na ostatniej stronie dajemy ogłoszenie niemieckiego tygodnika, a na pierwszej — wiadomości i apele w sprawie antyniemieckiej akcji bojkotowej... Ładne z nas ananasy!

Pozostawiając na boku kwalifikacje „Kurjera“ do udzielania bliźnim nauk moralnych, stwierdzamy dwie rzeczy: Popierwsze — „Die Literarische Welt“ jest pismem literackiem **lewicowem**, wydawanem i redagowanem przez wybitnego literata Willy Haasa, **Żyda**. Powtóre — ogłoszenie było **grzecznościowe**, t. zn. że nie otrzymaliśmy i nie **otrzymamy za nie ani grosza**. Ogłoszenia takie zamieszczają **ideowe pisma bezpłatnie** na rzecz organów **bratnich**, lub też takich pism, których **tendencja ogólna im odpowiada**. Ten sam charakter **grzecznościowy miały** zamieszczane przez nas nieraz ogłoszenia — pomijając naturalnie wydawnictwa i czasopisma żydowskie — takich pism, jak „Das Tagebnch“, warszawska „Epoka“ itp. Wszystkie te **ogłoszenia były** przez nas drukowane **zupełnie bezinteresownie.**

Tak wygląda popełniana przez nas zdrada naszych haseł — w imię... kieszeni!

W dalszym ciągu swej napaści na nas podaje „Kurjer“, iż — „jak go o tem **właśnie** z Berlina poinformowano“ — „Die Literarische Welt“ przeszła do obozu prasy hitlerowskiej. Wiadomości tej nie możemy sprawdzić, gdyż ostatniego numeru „Die Lit. Welt“ dotąd nie otrzymaliśmy. O ileby **jednak istotnie tak było** — a wobec straszliwego teroru w Niemczech jest to niestety zupełnie możliwe — nie moglibyśmy obecnie, rzecz jasna, zalecać abonowania takiego organu.

—ogo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i w Podgórzu ul. Brodzińskiego 1.

— **DZIŚ ZBIÓRKA ULICZNA NA BEJT LECHEM.** Stow. Bejt Lechem, które na święto Pesach rozdziela bezpłatnie między biedną ludność żydowską mace, tłuszcz i inne artykuły spożywcze, stoi obecnie wobec bardzo trudnego zadania. Wskutek wzmagającego się kryzysu, zgłoszenia o poparcie na święta bardzo znacznie wzrosły, a fundusze Stowarzyszenia są bardzo szczupłe, tak, że tylko pomyślny wynik zbiórki umożliwiłby udzielenie pomocy tym, którzy jej tak bardzo potrzebują. Wobec tego publiczność żydowska niezawodnie nie poskąpi swych datków w dzisiejszym dniu zbiórki.

— **SJOŃSKI KLUB „COFIM“ W KRAKOWIE.** Dziś w poniedziałek o g. 8'30 w. zwyczajne zebranie członków, na którem prezes Egzekutywy Organizacji Sjon. tow. Mgr. Salpeter oraz sekr. Org. tow. Hofstatter referować będą o obecnej sytuacji w Palestynie. Sala Żyd. Domu Akad. Wstęp tylko dla członków

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYD. WIZO.** (Florjańska 28). Posiedzenie Wydziału dziś w poniedziałek o g. 5'30 popoł.

— **„PRZYSZŁOŚĆ- HEATID“** Pluga chalucowa: z dniem dzisiejszym odbywają się kursa języka hebrajskiego codziennie od godz. 7—8 wiecz. Od godz. 8-ej wiecz. pogadanki.

— **WYSTĘPY PAWŁA BARATOWA W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś w poniedziałek o godz. 8'45 wystawi poraz ostatni zespół sztukę „Dawid Golder“ z Pawłem Baratowem w przepięknej kreacji bohatera sztuki. Ceny miejsc najniższe od 49 gr. — 2 zł.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj powtórzenie romantycznej operety Lehara „Kraina uśmiechu“ w premjerowej obsadzie. Jutro ostatnia nowość repertuaru krakowskiej sceny, niezwykle wesołej lekkiej komedji Guido Cantini'ego „Bziczek“.

„DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH“ sztuka Chrysty Winsloe, zostanie odegrana w środę i piątek.

— **„TAK — A NIE INACZEJ“** współczesna komedja Marjusza Maszyńskiego, będzie prapremjerą krakowskiej sceny w sobotę bieżącego tygodnia.

— **KOGO I ZA CO?** Policja aresztowała: Wacława Adolfa (lat 18) praktykanta brązowniczego, zam. Hetmańska, jako podejrzanego o kradzież srebra na szkodę swego pracodawcy Józefa Harana zam. Dąbrowskiego 4. Salomona Baruchowicza, zam. Pawia 22, za kradzież dwóch płaszczy urzędniczce pocztowej Katarzynie Stanczyk z gmachu Gł. Poczty. Płaszcze odebrano i zwrócono poszkodowanej. Muraszko Reginę (lat 24), zam. Zwierzyniecka 6, za kradzież 30 zł. na szkodę Stanisława Lipskiego zam. Rękawka 37.

— **KRADZIEŻE.** Piechowicz Julja zam. Zdrowa 24, zgłosiła do policji, że skradziono jej z mieszkania 80 zł. i biżuterję łącznej wartości 250 zł. Zastawniak Stanisław, zam. w Gdowie pow. Myślenice, zgłosił, że w czasie postoju na ulicy Bocheńskiej skradziono mu z wozu płachtę nieprzemakalną wartości 150 zł. Sprawca niosący płachtę na widok patrolującego posterunkowego porzucił ją i zbiegł — płachtę zwrócono poszkodowanemu. Mrowiec Piotr (lat 24), zam. Mogilska 55, zgłosił, że skradziono mu z niezamkniętej stajni ubranie i bieliznę wartości 100 zł. Albrecht Józef szofer zam. aKtowice Sienkiewicza 19, zgłosił, że skradziono mu z auta na ul. Stolarskiej paczkę cykorji wart. 32 zł. Wilgosz Stefanja zam. Kr. Jadwigi 40, zgłosiła, że nieznana kobieta zgodziła ją do służby na ul. Lubelskiej, zaprowadziła ją na ul. Mostową, posłała ją do apteki po aspirynę a w międzyczasie oddaliła się z jej koszem z garderobą wart. 200 zł. w niewiadomym kierunku.

Pierwszy start ligowy

Debjut benjaminka z mistrzem

CRACOVIA—PODGÓRZE 3:0 (2:0)

Po pięknych zwycięstwach Cracovii i niespodziewanych klęskach Podgórza z A-klasowcami w ostatnich zawodach treningowych spodziewano się wysokocyfrowego i gładkiego triumfu mistrza ligowego nad świeżo upieczonym benjaminkiem polskiej ekstraklasy piłkarskiej. Tymczasem niestety mimo wzmocnienia swego zespołu bombardierem Kossokiem i „Wiślakiem“ Kisielińskim tegoroczny debjut króla ligowego wypadł bardzo blado, zaś pomimo klęski stosunkowo lepiej wpisali się Podgórzanie. Wogóle cały poziom zawodów był bardzo niski, co tłumaczyć można rozpoczęciem sezonu, silnym wiatrem, kiepską piłką, oraz zbyt wielką różnicą klasy przeciwników. Wiadomo bowiem, że słaby partner obniża znacznie poziom i styl gry. Ale ta argumentacja popularna szwankuje cokolwiek pod pryzmatem fachowym. Obie bowiem strony cierpiały z powodu piłki, wiatru i pierwszego startu, natomiast ku zdziwieniu i rozczarowaniu powszechnemu właśnie słabszy partner ocknął się szybciej z chaosu, stał się zespołowo i pod względem fizjognomji wyrazistszy. Nie znaczy to, że Cracovia była gorszą i słabszą, ale — prawdę mówiąc — jak na mistrza ligi było jej zwycięstwo nieprzekonywujące, a styl sukcesu osiągniętego był mocno problematyczny. Jakże zupełnie innym był obraz poziomu i klasa gry zeszłotygodniowych ligowców — Wisły i Garbarni. Czy tylko walka punktowa i wyjątkowe przyczyny spowodowały to rozczarowanie?

Kilkakrotnie wskazaliśmy objektywnie i fachowo jeszcze ubiegłego roku — nie zwracając uwagi na krzywdzące i bezpodstawne anse do naszego sprawozdawcy ze strony laików — na brak środkowego napastnika i środkowego pomocnika w drużynie białoczerwonych i dowodziliśmy, że te zasadnicze mankamenty w kręgosłupie Cracovii uniemożliwiają jej odzyskanie tradycyjnego stylu i klasycznej metody gry. Niema to nic wspólnego ze zdobyciem mistrzostwa, uzyskiwaniem bramek i punktów. Także i z Podgórzem Cracovia wygrała 3:0, a więc przecież bez zastrzeżeń, a mimo to napewno nawet najbliższy i największy sympatyk Cracovii nie był tym triumfem zbudowany i rozemocjonowany. Zdaniem naszem, ani Majczyk ani Kossok nie są i nie mogą być kierownikami napadu, ani też Mysiak środkowym pomocnikiem, choć każdy z nich jest doskonały na dawnych swoich pozycjach. I **dopóki** Cracovia nie posiądzie tych motorów **ofenzywy** strategicznej, dopóty jej klasa się nie poprawi.

Przebieg gry nie był nadzwyczajny. Zaraz **z po**czątku wykorzystuje Cracovia wiatr za sobą, **bierze** silne tempo, zdobywa silną przewagę **nad oszoło**mionym nowicjuszem ligowym i po 2 **rogach Kubiń**skiego uzyskuje 2 bramki (pierwsza **samobójcza do**bitego zresztą bramkarza Koczwary, **druga z główki** celnej Kossoka). Mimo to fizycznie **silny Podgórze** oswaja się powoli i staje się **równorzędnym prze**ciwnikiem, zespołowo nawet lepszym, **tembardziej**, że kontuzjonowany Mysiak schodzi z **boiska i go**spodarze grają chaotycznie w 10-tkę do przerwy.

Po pauzie nastąpiły dalsze przestawienia i chaos się wzmaga w szeregach Cracovii. Zdaje się nawet, że Podgórze zdoła przy pewnej przewadze osłabić wynik. Ale benjaminek jest tylko ambitny, silny ale efektywnie bezpłodny, a zatem niegroźny. W ostatnim kwadransie znowu silna ofenzywa indywidualna Cracovii i w 30 m. Malczyk po rogu zdobywa trzecią bramkę. Kossok mocno obstawiony i pilnowany, peszony przez galerję, nie mógł wykazać swych umiejętności.

Sędziował p. Schneider. (hl)

Król. Huta: Ruch—Garbarnia 6:0.

MISTRZOSTWA A-KLASY KZOPN-u.

Korona—Legja 2:2
Grzegórzecki—Olsza 1:0.

WISŁA—KS 06 MYSŁOWICE 3:2 (2:0)

Zawody towarzyskie Wisły z drużyną śląską odbyły się w bardzo ciężkich warunkach bo podczas silnego nieprzyjemnego mroźnego wiatru, co spowodowało bardzo słabą grę. Czerwoni prowadzili już do przerwy 2:0 i w II. połowie nawet 3:0, ale po pauzie z wiatrem goście nadrobili stratę i gospodarze tylko nieznacznie zdołali uzyskać zwycięstwo. Odznaczyli się szczególnie Artur i Kotlarczyk. Sędzia p. Gauda.

SZTAFETY PŁYWACKIE FKSu (Katowice)

uzyskały na wczorajszych zawodach pływackich w YMCA w Krakowie (z których sprawozdania ze względów zasadniczych nie dajemy) **dwa nowe rekordy polskie, a to w biegu 4x100 mtr. w czasie 4:38.8 min. i 5x50 mtr. w czasie 2:32,2 min.** Bocheński wygrał 100 mtr. w 1:04 min.

BOMBY W LOKALU SZTURMÓWKI.

Berlin. 2. 4. (Sch.) Do lokalu oddziału szturmowego partji hitlerowskiej na przedmieściu Barmbeck w Hamburgu rzucili wczoraj wieczór nieznani sprawcy dwie bomby, z których jedna eksplodowała i zniszczyła całe wnętrze lokalu. Trzecią bombę znaleziono porzuconą przed lokalem. Ofiar w ludziach niema.

GDAŃSK NIE WPUSZCZA GOEBBELSA?

Gdańsk. 2. 4. PAT. Według obiegających pogłosek w nadchodzącym tygodniu miał przybyć do Gdańska minister Rzeszy dr. Goebbels w celu wygłoszenia mowy na zebraniu publicznem. Senat podobno odmówił zezwolenia na to zebranie i przyjazd Goebbelsa został jakoby odwołany. W kołach hitlerowskich panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Dawid Golder“ (ceny najniższe).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 8 wiecz.: „Kraina uśmiechu“.
Wtorek o g. 8-ej w.: „Bziczek“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kinomanjak“ (Harry Lloyd).
ATLANTIC: „Białe szaleństwo“ (Leni Riefenstal) i „Kawalerowie dzikiego zachodu“ (Victor Mac Leglen).
APOLLO: „Moja żona awanturnica“.
BAGATELA: „Drewniane krzyże“ i „Sprawa Gorgonowej“ (po wyjaśnieniu, dozwolona przez Władze).
DOM ŻOŁNIERZA: „Białe cienie“.
PROMIEŃ: „Kongres tańczy“.
SŁOŃCE: „Wszystko dla dziewczyny“.
UCIECHA: „Pieśń życia“ (A. Carr, S. Maritza).
WANDA: „Luana“ (Dolores del Rio).
SZTUKA: „Arjana“ (Elżbieta Bergner).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana